

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
egz.

Wszełkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Brüning przed dymisją?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29. 5 (Sch). Po powrocie do Berlina Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś kanclerza Brueninga, który złożył mu sprawozdanie z sytuacji politycznej. Konferencja, która prowadzona była bez jakichkolwiek świadków, trwała nadspodziewanie krótko. Dalszy jej ciąg nastąpi jutro w południe. Nagły powrót Hindenburga do Berlina i krótki przebieg dzisiejszej rozmowy komento-

wane są w niemieckich kołach politycznych jako oznaka rozbieżności zdań między prezydentem a kanclerzem. Mówią nawet o możliwości ustąpienia Brueninga. Sądzą, że na jutrzejszej konferencji zapadnie ostateczna decyzja co do losów rządu Brueninga. Niektórzy twierdzą, że Bruening postawił prezydentowi ultimatum i w razie odmowy prezydenta poda się do dymisji.

## Światowa konferencja żydowska

Berlin. (ZAT). Do Berlina powrócił w tych dniach znany przywódca sjonistyczny dr. Nahum Goldmann, który wraz z prezydentem Agencji Żydowskiej p. Nahumem Sokolowem przez kilka miesięcy stał na czele kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych. W rozmowie z przedstawicielem ZAT, dr. Goldman poruszył m. in. uchwałę Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego w sprawie zwołania w b. r.

do jednego z miast szwajcarskich żydowskiej konferencji światowej.

Z prasy żydowsko-europejskiej, zaznaczył dr. Goldmann, wnioskując, że w tym przedmiocie w żydowskiej opinii publicznej utarły się pewne nieporozumienia. Kongres Żydowsko-Amerykański pragnie zwołać w b. lecie nie światowy kongres żydowski, lecz

konferencję żydowską, w której mają uczestniczyć delegaci szeregu organizacji żydowskich,

celem rozpatrzenia obecnej sytuacji Żydów i powzięcia uchwały o projekcie zwołania światowego kongresu żydowskiego. Kongres Żydowsko-Amerykański i związane z nim organizacje są zasadniczo za zwołaniem w r. 1933 lub 1934 światowego kongresu żydowskiego, są one jednak — rzecz jasna — dość lojalne, by sprawy tej na własną rękę nie rozstrzygnąć i zasięgnąć opinii innych organizacji i towarzyszy żydowskich. Egzekutywa Kongresu Żyd.-Amerykańskiego prosiła mnie o współpracę przy organizowaniu konferencji, na co chętnie się zgodziłem. Narazie nie ustalono, kiedy i gdzie konferencja ta się odbędzie. Kwestje te jakoteż szczegóły organizacji konferencji opracowane będą w najbliższych dniach.

## Bojkot!

Kowno. (ZAT). Na odbytym w tych dniach zjeździe kupiectwa litewskiego uchwalono przystąpić do zwalczania handlu żydowskiego. Zjazd powitał premier Litwy Tubalis, który podkreślił konieczność „litwizacji“ handlu i przemysłu na Litwie. Na zjeździe wygłoszono przemówienia, w których jawnie nawoływano do bojkotu handlu żydowskiego. Podobno rząd litewski skłonny jest współdziałać z organizacją kupców litewskich w dziedzinie realizacji uchwalonych przez zjazd rezolucyj.

Berlin. (ZAT). „Voelkischer Beobachter“ zamieszcza sżnista, całą sześcioszpaltową stronę numeru zajmującą odezwę stronnictwa narodowo-socjalistycznego do pacjentów w szpitalach, wzywając ich do wysuwania wszędzie żądania obsługi lekarskiej przez Niemców, nigdy zaś lekarzy-Żydów do siebie nie dopuszczać. Jednocześnie „Voelkischer Beobachter“ agituje, aby również pacjenci prywatni pod żadnym pozorem nie udawali się do lekarzy-Żydów.

## Panury rekord

Profanacja 4 cmentarzy żydowskich w ciągu jednego tygodnia w Niemczech

Berlin. (ZAT). „Israelitische Familienblatt“ donosi o 4 nowych profanacjach cmentarzy w Niemczech, dokonanych w ciągu ubiegłego tygodnia.

W gminie Rhens w okręgu Koblenz, niewykryci sprawcy zburzyli na miejscowym cmentarzu żydowskim 6 nagrobków.

W zapadłej wsi Gemunden w pobliżu Westenburg na prastarym cmentarzu żydowskim zniszczono 12 z pośród ogólnej liczby 19 nagrobków. We wsi tej od wielu lat niema już gminy żydowskiej, mieszkańcy natomiast tam żydowska para sta-

ruszków, która wystawiona jest na niesłychane udręki i szykany ze strony ludności wiejskiej.

Na cmentarzu żydowskim w Wach (Turyngja) znaleziono zdechłą świnię. Niedawno na tym cmentarzu miejscowi uczniowie rozkopali kilka grobów. Gmina żydowska wyznaczyła nagrodę w wysokości 50 marek za udzielenie informacji o sprawach profanacji.

Na cmentarzu żydowskim w Heilsbergu (Prusy Wschodnie) wiele nagrobków zasmarowano znakiem swastyki i inicjałami partji hitlerowskiej. 50 marek nagrody wyznaczono za wykrycie sprawców.

## Teror wobec ludności żydowskiej w Besarabji

Kiszyniów. (ZAT). Poseł Michał Landau ogłosił w „Unser Zeit“ artykuł pt. „Dalej znosić tego nie jesteśmy w stanie“, o inkwizytorским terrorze, który stosowany jest przez władzę administracyjną względem spokojnej i gospodarczo zrujnowanej ludności żydowskiej w wielu miastach i miasteczkach w Besarabji. Do Kiszyniowa codziennie nadchodzą piśmienne sprawozdania delegacji, które donoszą

o niesłychanie barbarzyńskim i sadystycznym znęcaniu się nad niewinnymi ludźmi. Fakty te mrozą poprostu krew w żyłach.

„Przedstawiciele władzy, pisze pos. Landau których zadaniem jest stać na straży ustaw i porządku, przekształcają owe zadanie

w zwierzającą rządcę krwi.

Zamiast szukać tych, którzy pragną obalić obcny ustrój, zadreżca się na śmierć niewinnych ludzi, powszechnie znanych działaczy społecznych, którzy mają na swoim sumieniu tylko to... przeświadczenie, że noszą nazwisko żydowskie“. Autor

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Essad Bey: Literat jako morderca prezydentów.

Dr. M. Korzennik: Inkwizycja hiszpańska.

Piotr Traill: Towarzyszka Jana Lotta (feuilleton).

M. Ginsburg: Ryba i rybiarz (mały feuilleton).

W. Lichtenberg: Przewodnik dla melomanów.

Dr. Leon Gewürz: O nowszych metodach podopiecznia dżeleci (w „Lekarzu Domowym“).

Listy do redaktora „Nowego Dziennika“.

artykułu opowiada o straszliwych wypadkach, gdy niewinnych ludzi zadreżczano na śmierć i zwraca z apelem do rządu,

aby położył kres temu inkwizytorскому systemowi w Besarabji, który przypomina metody, jakimi wu biegłych stuleciach ujarzmiano plemiona czarnych niewolników.

## Podpalenie miasteczka żydowskiego w Besarabji

Bukareszt. 28. 5. ZAT. W mieście Lipkany w Besarabji, zamieszkałem przeważnie przez Żydów, wybuchł olbrzymi pożar. Płomienie zniszczyły 60 domów na głównych ulicach. Dzięki bohaterkiej akcji ratunkowej straży i wojska ofiar w ludziach nie było, natomiast cały dobytek został zniszczony. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

## Rutenberg obejmie elektryfikację Jerozolimy?

Jak wiadomo, ze wszystkich miast palestyńskich najsilniej cierpi z powodu braku wody, Jerozolima. Dotychczasowe próby uzyskania wody dla Jerozolimy kosztowały już bardzo znaczne sumy, ale spełzyły na niczem. Obecnie rozszła się pogłoska, że sprawę budowy wodociągów palestyńskich obejmie towarzystwo Rutenberga, Palestine Electric Corporation. Poza to towarzystwo Rutenberga obejmie również dostarczanie prądu elektrycznego dla Jerozolimy, co dotąd znajdowało się w rękach prywatnych. Jak wiadomo, mimo usilnych starań Rutenberg nie mógł przez długi czas uzyskać rozszerzenia swej koncesji także na stoлицę kraju. Obecnie koncesję tę otrzymał. Towarzystwo Rutenberga zamierza wydać w najbliższym czasie nowe akcje w związku z otrzymaniem tej koncesji. Warto przytem zauważyć, że centralne biuro Rutenberga zostanie obecnie przeniesione z Hajfy do Tel Awiwu.

## 45 tys. zwolenników Gandhiego w więzieniu

Londyn. 28. 5. PAT. Według oficjalnych danych liczba członków Kongresu hinduskiego, skazanych ogółem od chwili ponownego aresztowania Gandhiego, tj. od 2 stycznia br. wynosi 44 753 osoby. W więzieniach w Indiach brytyjskich znajduje się obecnie 32 524 członków Kongresu.

# Palestyna powinna się stać centrum przemysłu dla krajów Bliskiego Wschodu

## Narada przedstawicieli średniego i drobnego przemysłu

Dnia 24-go b. m. odbyła się w Warszawie w lokalu Reprezentacji Agencji Żydowskiej (Królewska 43)

### wielka narada przedstawicieli przemysłu,

na której złożyli sprawozdanie ze swej pracy w Palestynie delegaci Reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce, którzy wrócili z Palestyny.

Naradę, w której uczestniczyło przeszło 100 fachowców różnych gałęzi przemysłu, zagał w imieniu Reprezentacji prezes L. Lewite, który we wstępnym przemówieniu nakreślił cel narady. Agencja Żydowska w Polsce już od dłuższego czasu zajmuje się zagadnieniem przesiedlania do Palestyny poszczególnych elementów stanu średniego z Polski. W tym celu już w roku ubiegłym opracowano odpowiedni materiał, który został przesłany do odnośnych instancji. Już w tym memorjale zwrócono uwagę

### na konieczność wydelegowania do Palestyny od powiednich fachowców,

którzy na miejscu mają zbadać sytuację. Wskutek braku poparcia ze strony społeczeństwa, Agencja Żydowska w Polsce zmuszona była wysłać szerszą delegację do Palestyny o własnych środkach. Delegacja ta, pierwsza z rzędu delegacji fachowców które Agencja Żydowska w Polsce

### zamierza stale wysyłać do Palestyny,

celem zbadania wszystkich gałęzi przemysłu, wróciła obecnie z obfitym materiałem, który umożliwi zapoczątkowanie racjonalnie funkcjonującego

### Biura Informacyjnego przy Agencji Żydowskiej w Polsce.

Dziękując poszczególnym członkom delegacji za ich pracę, prezes Lewite udziela głosu p. B. Fogelnestowi.

P. B. Fogelnest w ściśle fachowym wywodzie referuje o pracy delegacji w Palestynie i możliwościach urządzenia się tam stanu średniego z Polski.

### Opracowanie 120 ankiet z branży metalurgicznej i pokrewnych

wykazało możliwość wchłonięcia przez kraj nowych tysięcy ludzi. Należy wykorzystać geograficzne położenie Palestyny celem stworzenia z niej centrum przemysłowego dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Rolę tę wypełnić powinni Żydzi polscy, z których rekrutuje się gros emigracji do Palestyny.

Dłuższe przemówienie wygłosił z kolei członek delegacji p. W. Eisenfarb.

Mówca na wstępie podkreśla, że przystępując do zagadnienia rozwoju przemysłu w Palestynie, należy kierować się wyłącznie względami gospodarczymi.

Uważa, że sprawę tę należy bezwzględnie traktować pod kątem kalkulacji kupieckiej, interesu a więc rentowności, uzasadnionego powstawania i możliwości istnienia tego lub innego rodzaju przemysłu. Jednym słowem, należy dążyć, aby powstawały tylko takie przedsiębiorstwa, co do których niema wątpliwości, że istnienie ich w Palestynie ma rację bytu. Nie uważa również, aby przesiedlenie się któregośkolwiek z przemysłowców miało być powodowane tylko sentymentem dla Palestyny. Moment uczuciowy uważa w tym wypadku za zbędny(!), gdyż delegacja przekonała się na miejscu dostatecznie, że

niemał wszyscy ci przemysłowcy, którzy się dotychczas osiedlili w Palestynie, wyszli na tem dobrze.

Zwiedzając cały szereg fabryk i fabryczek w Palestynie, stwierdziła delegacja, że naogół stan ich jest pomyślny i

wszystkie niemal zakłady mają stale zatrudnienie przez cały rok mimo, że zakłady te częstokroć szwankują tak pod względem technicznego urządzenia, jak i znajomości branży.

Składa się na to cały szereg sprzyjających okoliczności, o których następnie będzie mowa. Dla przykładu mówca przytacza tę okoliczność, że w r. 1931 do listopada wybudowano w samym tylko Tel Awiwie 46.700 m. kw., wówczas, gdy w r. 1930 — 43.692 m. kw., z czego wynika, że

### ruch budowlany stale wzrasta,

co daje się zaobserwować również i w innych miastach, jak Jeruzolima, Haifa. — Daje to, oczywiście, zatrudnienie w całym szeregu branż.

Delegacja Agencji Żydowskiej w Polsce w badaniach swych kierowała się wyłącznie względami gospodarczymi, dążąc do oceny faktycznego stanu rzeczy. Prace delegacji zmierzały 1) w kierunku badania ogólnych warunków gospodarczych, warunków produkcji i możliwości powstawania nowych placówek przemysłowych w Palestynie, 2) w kierunku badań szczegółowych, a mianowicie: poszczególnych branż i artykułów, produkowanie których miałyby rację bytu w Palestynie. W tym celu kontrolowało się ceny artykułów importowanych, przeprowadzało się kalkulacje produkcji na miejscu, badało się, czy produkcja ta nie będzie droższa od importowanej i t. d.

Jeżeli chodzi o część ogólną tego zagadnienia, to zdaniem mówcy, w pierwszym rzędzie

### interesować będzie każdego przemysłowca kwestja zbytu produkcji.

Otóż pod tym względem Palestyna

### znajduje się w bardzo korzystnych warunkach.

gdyż jest ona ze wszystkich stron okrążona krajami, których przemysł jest jeszcze w bardzo małym stopniu rozwinięty, lub też go wcale niema, a do których import wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych jest dość znaczny. Do krajów tych należą: Syryja, Egipt, Irak, Cypr, Persja, Indje. Istnieją także duże możliwości eksportowe wyrobów palestyńskich do Afryki Południowej.

Bardzo poważnym rynkiem zbytu dla Palestyny jest Syryja.

### Istnieje dogodna komunikacja automobilowa i kolejowa między tymi krajami.

Transporty odbywają się po części samochodami. Przesyłka towarów z Palestyny zostaje uskuteczniiona w ciągu 24 godzin do sklepów klientów. Tu mówca wymienia cały szereg cyfr, z których wynika, że

### transport z Palestyny do Syrii jest naogół bardzo tani i wielce udogodniony.

Następnie mówca omawia szczegółowo sprawę transportu do Egiptu, wymienia szereg krajów, któreby mogły być rynkami zbytu dla palestyńskich wyrobów, między innymi Indje, które są niezmiernie ciekawym rynkiem;

### przyjeżdżają stamtąd do Palestyny kupcy, którzy objęli już niektóre zastępstwa.

Komunikacja z Indjami jest bardzo dogodna i tania. Palestyna może na tem polu konkurować z Europą zarówno pod względem czasu trwania transportu, jak i ceny,

a także regularnością komunikacji. Obecnie odchodzi do Indji ładunki palestyńskich specyfików prawie że każdego tygodnia.

Niemniej ciekawym rynkiem dla Palestyny jest Persja. Do Teheranu jedzie się z Palestyny 7 dni.

Reasumując powyższe, mówca stwierdza, że naogół

### sprawa zbytu wytworów przemysłu, któryby powstał w Palestynie, przedstawia się pomyślnie wobec omawianych wyżej możliwości eksportowych.

Ponadto należy dodać, że rynek wewnętrzny Palestyny, aczkolwiek mały, jest jednak dość znaczącym konsumentem wyrobów przemysłowych i import w r. 1931 wynosił około 6 milionów Ł. P.

Dalej mówca nadmieniał, że, zdaniem jego, należałoby obecnie w pierwszym rzędzie

### stworzyć w Palestynie placówkę handlowo-eksportową.

Istnienie tego rodzaju instytucji miałyby ołbrzymie znaczenie dla przemysłu palestyńskiego i jest niezbędne, gdyż trudno sobie wyobrazić, że każdy drobny lub nawet średni przemysłowiec, który się zainstaluje w Palestynie, będzie mógł jednocześnie być także eksporterem swoich wyrobów i jeździć do Egiptu czy też Indji werbować sobie odbiorców. Ponadto placówka ta w działalności swej nie powinna się ograniczyć wyłącznie do eksportu wyrobów palestyńskich. Winna także być pośrednikiem między wytwórcami w Europie, w pierwszym rzędzie w Polsce a Wschodnim odbiorcą, by w ten sposób ułatwić w następstwie przeniesienie się tych przedsiębiorstw przemysłowych z Europy do Palestyny, dla wyrobów których placówka ta zdołała uzyskać odbiorców. Innymi słowy,

### wprowadzając na rynki wschodnie wyroby przemysłowców żydowskich z gólusu,

ułatwia im się tem samym w następstwie przeniesienie swoich przedsiębiorstw do Palestyny.

Z kolei mówca wymienia cały szereg warunków, sprzyjających powstawaniu i rozwojowi przemysłu w Palestynie.

Kończąc swoje przemówienie, mówca podkreślił, że Palestyna nie jest krajem, do którego można jechać jak po złote runo i że w doborze materiału ludzkiego zaleca się daleko idącą ostrożność z uwzględnieniem fachowości i kwalifikacji.

Z kolei trzeci w imieniu delegacji przemawia p. D. Brombergier. P. D. Brombergier omówił

### sytuację rzemiosła w Palestynie

i wskazał na istniejące możliwości pracy dla nowych imigrantów. Wytwory pracy rzemieślników palestyńskich z łatwością wypierają towary zagraniczne, których import stale się zmniejsza. I tak np. szewcy żydowscy konkurują już w cenie męskiego obuwia z importowanym towarem Baty.

### Możliwości imigracyjne istnieją przede wszystkim dla wykwalifikowanych i zdolnych rzemieślników.

Naradę zamknął przemówieniem końcowym prezes L. Lewite. Palestyna jest krajem, gdzie „der kleine Mann“ ma wielkie szanse przed sobą. Staranna selekcja materiału ludzkiego jest do tego warunkiem niezbędnym. Reprezentacja Agencji zwoła jeszcze szereg narad fachowych. Nawołując wszystkich do współpracy, prezes Lewite zamyka naradę.

## Jeszcze jeden krok ku rozbrojeniu...



Maniwa angielska używa obecnie nowego systemu czołgów. Wozy te są w stanie uzyskać szybkość do 50, a nawet więcej km, na godzinę.

### ESSAD-BEY

## Literat jako morderca prezydentów

Znany pisarz Essad Bey, sam rodem z Kaukazu, wstawił się głośną monografią o Stalinie. Na marginesie zamachu Gorgułowa ogłosił Essad Bey szkic następujący:

Między terrorystami i mordercami politycznymi historii światowej znajdują się literaci chyba na miejscu ostatnim. Poezje i powieści często wprawdzie inspirowały terrorystów do ich czynów, rzadko jednak poeta odkładał pióro, by pochwyć broń. Dopiero czasy nowsze wprowadziły tu zmianę. Od czasu, gdy literatura przestała być przywilejem elity i stała się własnością ogółu, zjawili się terroryści, którzy nazywają siebie poetami i w rzadkich wypadkach są nawet nimi. Wystarczy w tym związku wymienić nazwisko terrorysty rosyjskiego Kannegiessera albo niemieckiego von Salomona.

Także nędzny morderca Doumera, syn Kaukazu, Paweł Gorgułow nazywa siebie poetą. Jako

dowód może przedłożyć okazałą ilość nowel, powieści, poematów, a nawet rozpraw literacko-krytycznych. Mało chyba ludzi jest na świecie, którzy te dzieła czytali. Gdy je jednakowoż ktoś czytał, nie mógł mieć wrażenia ponurej zgrozy warjata, ani też uczucia, że ma się tu do czynienia z absolutnym kretynem.

Pod pseudonimem Pawła Breeda napisał Gorgułow tragedję „Scyt“ i nowelę „Dal“, które wyraźnie znajdują się pod wpływem nowoczesnej literatury sowieckiej, oraz poemat poświęcony Jessjeninowi, zatytułowany „Refleksje poety“. Między groteską a manją wielkości oscylują literacko krytyczne rozprawy Gorgułowa. Oto ustęp charakterystyczny z tych rozpraw, który pozwolimy sobie przytoczyć:

„Śmiejecie się ze mnie i znieważacie mnie. Ja wam jednak powiadam, stworzyłem nowy kieru-



nek w literaturze i poezji: nowy naturalizm. Jest to zuchwałość z mej strony, czyż nie tak? Ale czyż można mnie obwiniać, że przyszedłem na świat jako zuchwalec? A moja idea? Czyż nie jest ona zuchwałą? Wiem, wy wszyscy będziecie przeciwko mnie. Niczego atoli przeciwko mnie zdziałać nie potraficie. Nie udzielajcie mi nauk. Wszak jestem Rosjaninem. Wszystko, co pochodzi od Rosjanina, jest absolutnie zuchwałe — polityka, literatura, krytyka itd. Jesteśmy bowiem Scytami, potężnym i zuchwałym ludem. Chcemy świat przewrócić jak beczkę starą. Kto będzie jednak siedzieć na tej beczce? Ach, braciszku, nie wiem tego. Na sam koniec wypowiadam jednak maleńki aforyzm: Fiołek zwycięży maszynę. — Tak mi się zwierzyła we śnie przyroda. Ja sam jestem bardzo malutki człowieczek, jeszcze mniejszy od najmniejszego fiołka. A jeśli fiołek zwycięży maszynę, to ja też przecież coś potrafię. Czy to jest czarodziejstwo? Nie, przeznaczenie, wola Boga“.

Ta rozprawa ekscentryczna wystarcza chyba, by ustalić stanowisko Gorgułowa w dziedzinie literatury światowej. Prawie każdy ze współczesnych poetów rosyjskich złożył się czemś na tę rozprawę: Blok, Jessjenin i Majakowski podobne wypowiedzieli myśli. U Gorgułowa stare melodie poezji rosyjskiej wyrodziły się w dziką upiorną groteskę.

Czyn Gorgułowa mimowoli wysuwa reminiscencje związane ze zamordowaniem cesarzowej Elżbiety. Albowiem od owego tragicznego mordu warjata niema chyba drugiego tak głupiego, zbrodniczego i bezsensownego czynu, jak zamordowanie prezydenta republiki francuskiej przez kozaka rosyjskiego Pawła Gorgułowa.

### FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

## Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

136)

Wyrzekłszy te słowa pogroźki, Campbell zagna się. Ale na schodach już budzi się w nim świadomość: co za błąd! Ach, jaki ze mnie idjota zatracony! Na szczęście jednak i prefekt podobnie sędzi o swoim zachowaniu się. Czy śmieszny ten Pascarella wart wogóle jest tej komedji? A jeżeli okaże się, że jest istotnie niewinny, cóż wtedy? Do diabła z wszystkimi nerwowymi niedołęgami! Teraz wprawilem Anglję w zły humor. Nadomiar w rozstrzygającym okresie rokowań. Cóż On powie na to? Kiedy myśli o Nim, prefekt unosi się gniewem niepojętym na nadpatryjotycznych oportunistów partyjnych, którzy wciąż mu przysparzają nowych trudności. Czyż Włochy nie są zależne od względów Anglji? Cały świat demokratyczny nienawidzi nowego ustroju. Francja stoi na czele spisków. W chwili odosobnienia Włochy byłyby bez ratunku stracone bez angielskiego węgła. Jak wiadomo, takie jest Jego zdanie, w ten sposób też uzasadniał On politykę interwencji już z początkiem wojny. „Droga bardziej właściwa“ jaką groził Anglik, to bezwzględnie droga do Niego. Campbell Baunerman to ciężki przemysł i węgiel angielski.

Mała „azienda“ Dominika Pascarelli staje wolna w pośredku powikłań wielkiej polityki. Wszystkie te myśli prefekta potęguje jeszcze telefoniczna rozmowa z Aldo Bugettim. Trzeba

dbać o urażliwość wybitnego dziennikarza. I to jedna z tajemnych wytycznych zakreślonych zgóry. Dawny towarzysz broni jest w zawadzako — złym humorze.

— Cóżto za niedorzeczności dzieją się tu u Was?! Zamykacie stariego, Bogu ducha winnego obywatela! Czy nie możecie swoich młodych ludzi bardziej pohamować w zapędach? Ze wstydu paliłem się, kiedy o tej swawoli opowiadał mi mój przyjaciel Anglik.

Prefekt broni ważkimi słowami postanowień władz. Jest mu jednak przytem wcale mętnie na duszy. „Mój przyjaciel, Anglik“, to mówi już wszystko. Sprawa zatacza, zdaje się, coraz szersze kręgi. Także publicyście prefekt przyrzeka, że jak najprędzej i najuważniej zbada istotę rzeczy. Ale postanowienie dojrzało już. Jeśli to możliwe choć trochę, sprawa Pascarelli zniknąć musi z powierzchni jak najszybciej i w sposób najmniej bijący w oczy. Dla przyzwoitości złooczyńca posiedzi jeszcze kilka dni. Nie wolno chyba bezkarnie strzelać do zwierzchności państwa i narodu, toby mi się podobało bardziej jeszcze! Dochodzenie ukończone być musi w ciągu dwudziestuciecznych godzin. Jeśli istotnie nie cięży na nim uzasadnione podejrzenie, signor Pascarella w niedzielę już będzie mógł pójść do stu diabłów, a sprawa powędruje ad acta.

Artur Campbell przeżywa dni dotkliwego

przygnębienia. Rzecz najgorsza jednak, że dokladać musi wszelkich sił, żeby Gracji i siostronom okazywać twarz pogodną, pełną otuchy. Nieopisane godziny spędza w białym pokoju szpitalnym! Ta wiara Gracji. Nie pyta wiele. Nie dręczy go trwoga ani ciekawością. Od czasu pierwszej nocy spełnienia dzieli ich święta przestrzeń wyrzeczenia się, dzieli dola ojca. Nie stykają się nazwajem, nie zostają sami ani na chwilę niemal. Na zrębie miłości, stosunek Campbella do społeczności siostr zaciera się coraz serdeczniej. Nietylko Gracja, wszystkie trzy codziennie z niecierpliwością czekają jego przybycia. Stał się nadzieją i treścią ich życia.

Iryda wita go nawalnie. Przynosi jej często podarki, bo odkrył już jej namiętne zamiłowanie do przedmiotów malutkich. Gracja i Annunziata dostają bukiety kwiatów, ale nie daje pierwszeństwa ukochanej. Najstarsza siostra jakby do siebie przyjąć nie mogła po utracie krwi. Leży błada, policzki zapadłe, jak pierwszego dnia. Kiedy otwiera oczy ciche, za każdym razem czai się w nich przerażenie, że świat istnieje jeszcze. Pewnego razu, kiedy Campbell przyszedł trochę wcześniej i Gracja nie załatwiła jeszcze w mieście sprawunków, Artur usiadł cicho przy łóżku Annunziaty. Iryda spała właśnie, Arturowi zdawało się, że i Annunziata śpi, albo udaje że śpi. I oto spostrzeża, że zpod zamkniętych jej powiek płyną łzy, wciąż nowe krople łez, a twarz zapadła trwa w bezruchu zdrętwiałym. Campbell doznaje wrażenia, że prawdziwego bólu ludzkiego nie poznał nigdy jeszcze, nim widział te łzy śród snu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Liga Narodów zażądała** przesyłki słynnych „**ANTONETEK**“ z fabryki pierników **ANTONI ROTHE** Kraków, **Ślawkowska 20**, gdyż tylko ich wytwórny smak wpłynie na ochotę do zgody delegatów. 1429kr

# Do redaktora „Nowego Dziennika“

## Zawstydzający jubileusz

Most Kraków—Podgórze ciągle jeszcze niegotowy.

Gdy przed 5-ciu laty, dnia 15. IV 1927 r. rozpoczęto budowę filarów pod nowy most u wylotu ulicy Krakowskiej, ucieszyłem się, że wreszcie uzyskamy dogodny z Podgórzem połączenie, którego brak dawał się bardzo silnie we znaki mieszkańcom rozmieszczonym po obu brzegach Wisły.

Z końcem kwietnia 1927 r. wyjechałem zagranicę, zwiedziłem duży kawał zachodniej Europy, zahaczyłem nawet o Amerykę, gdzie widziałem, że budowa nawet największego mostu trwa zaledwie kilka miesięcy. W drodze powrotnej, dłużej zatrzymałem się we Francji, obserwowałem niezwykle tempo przy budowach, a w szczególności przy budowach mostów. Informowano mnie, że w ostatnich czasach został w południowej Francji oddany od użytku publicznego większy most, którego kompletna budowa trwała 10 miesięcy.

W mojej naiwnej imaginacji, widziałem już gotowy nowy IV-ty most na Wiśle, po którym przejdą się niezliczona ilość przechoźniów, tramwaje, auta, regulujący ruch posterunkowi i t. d. i t. d.

Obecnie, po 5-ciu laach, wróciłem do kraju. Do rożkarczowi kazałem się zawieźć przez ulicę Krakowską poprzez nowy most do Podgórza, gdzie stale mieszkam, chcąc zażyć pierwszych wrażeń przejazdu przez nowy most.

Nie przejechałem... ogarnął mnie wielki... wstyd.

K r a k ó w.

J. W.

## Pod adresem Dyrekcji P. K. P.

Z Miłówki pisze nam Czytelnik:

Na marginesie nowego rozkładu jazdy daje się zauważyć w komunikacji kolejowej, między linją

Zwardoń—Żywiec a Bielskiem i Krakowem wśród innych mniejszych, wielkie — niczem nieusprawiedliwione a nie do przebaczenia będące — uchybienie.

Otóż pociąg Nr. 1219 odchodzący z Zwardonia o godz. 6.25 rano a zdążający do Żywca o godz. 7.27, nie zastaje pociągu Nr. 2120, odchodzącego z Żywca zaledwie o 21 minut wcześniej, bo o godz. 7.08 w bezpośrednim kierunku do Bielska, Krakowa, Lwowa oraz Katowic.

Aby uzyskać połączenie do tego pociągu, jesteś skazanym na wyjazd z Zwardonia oraz z tak ważnych ośrodków turystycznych i lotniskowych jak: Rajeza, Miłówka, Węg. Górka i w. i. pociągiem Nr. 1239, odchodzącym o godz. 4.35 nad ranem z Zwardonia i o godz. 5.07 z Miłówki, czyli o blisko dwie godziny wcześniej.

Na uczniach i urzędnikach, dążących do Bielska do nauki czy to do pracy na godzinę 8-mą rano, odbija się to fatalnie.

Chcąc się natomiast udać wymienionym pociągiem Nr. 1219 do Bielska lub Krakowa, skazanym bywasz na niepotrzebne wyczekiwanie w Żywcu 70 minut oraz w Bielsku dalszych 50 minut a przy jeździe do Krakowa o godz. 12.42, dokąd można przybyć o godz. 10.43 pociągiem Nr. 2120, odchodzącym z Żywca o godz. 7.06, gdyby do tego zdążył pociąg Nr. 1219, wychodzący z Zwardonia o 21 minut wcześniej.

Uchybienie wyżej naprowadzone jest drobne i łatwe do usunięcia, czego domagają się wszystkie zainteresowane sfery, tak urzędnicze, uczniowskie jak i kupieckie.

Nie uwzględnienie tego postulatu doprowadzi do zwiększenia ruchu autobusowego a temsamem do zmniejszenia frekwencji w komunikacji kolejowej. „Beto“.

## Kto chce nabyć zegarek prezydenta Lincolna?

W Oslo, stolicy Norwegii, wystawiono na sprzedaż — więcej dającemu — nielada gratkę: zegarek prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, który nosił on podczas wojny secesyjnej. Zegarek ten jest zwykłą srebrną „cebulą“, firmy paryskiej Bregnet, chodzi jeszcze dobrze i czeka na amatora. Zegarek ten ma już swoją przeszłość. Po zamordowaniu Lincolna nabył go za 40.000 franków pewien Francuz, przyjaciel prezydenta. Od syna Francuza nabył zegarek pewien bankier niemiecki, który zgubił go przed kilku laty. Znalazcą zegarka okazał się inżynier, Szwed, który wystawił go obecnie na sprzedaż. Czy w obecnych czasach kryzysowych znajdzie się tak prędko nabywca na historyczny zegarek z bogatą przeszłością — można wątpić.

## Kongres dzwonników

Oryginalny kongres odbył się niedawno w Croydon, pod Londynem; zgromadził on 2800 kongresowiczów, dzwonników ze wszystkich stron świata; wśród nich znajdowało się też 78 kobiet. Omawiano na kongresie sprawy zawodowe, a po obradach zwiedzono fabrykę, w której odlane zostały dzwony dla uniwersytetu w Chicago. Siedemdziesiąt dwa dzwony, ważące razem 80 tonn, tworzą zespół, na którym wygrywać można wielotonowy chorał.

## R A D I O

PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA

Kraków (312,8) 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12.10 Gramofon 13.20 Komunikat meteorolog. 15.05 Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna 15.15 Przegląd komunikacyjny, 15.25 „O Olimpiadzie“ — odczyt J. Szyszko Bohusza (Warszawa). 15.45 Dla żegluga, 15.50 Gramofon, 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), 16.40 Kościelne pieśni majowe, 16.55 Gramofon. 17.10 Pierwszy Polak w północnej Arabii prof. B.

MALY FELJETON.

M. A. GINSBURG.

## Ryba i rybiarz

Zbliż się tutaj, zuchwały człowieku! — zawołała w sieci uwięziona ryba do rybiarza — nie odważ się mnie dotknąć, stój zdala i przypatrz się świętościom niebiańskim, które znajdują się w mojej jamie ustnej. Patrz na moje przednie zęby, kształt ich przypomina dwie tablice przykazania, a ta reszta uzębienia po obu stronach przedniej szczęki, czyż nie zbliżona jest kształtem i formą do wyrytych dziesięciorga przykazań? Strzeż się, wyciągnąć rękę ku świętości Pańskiej, gdyż wszystkich, którzy mnie znieważają, nie ominie zasłużona kara!

— Choć w twojej jamie ustnej nie brak symbolów świętości — odpowiedział rybiarz — pozwól jednak mi również, skoro już jestem tak blisko świętościom, oglądnąć też świętobliwości twego pełnego brzucha.

— W brzuchu mym — odpowiedziała ryba ze spokojem — niema niczego z oznak świętości, tylko mnóstwo małych rybek, które tak dziś jak i codziennie spożyłem.

— Tak wygląda wasza nauka o moralności, niegodni nikczemnicy! — zapalał gniewem oburzony rybiarz. — Usta wasze pełne są Nauki Bożej — a przestępstwo i występki w waszych wnętrznościach.

Z hebrajskiego tłum.: B. T.

Richter, 17.35 Muzyka lekka: dyr. J. Zuck i H. Pevzner, 18.50 Rozmaitości komunikat sportowy, 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.25 „O zawodzie lekarskim“ — Dr. Wł. Medyński, 19.45 Dziennik prasowy, 20 Feljeton muzyczny „Czar i piękno muzyki polskiej“ — doc. dr. Reiss, 20.15 O operze Belliniego „Lunatyeczka“ — K. Stromenger, 20.25 Opera Belliniego „Lunatyeczka“: art. opery pp. L. Szczepańska, J. Popławska, W. Kaczmarski, A. Lenczewska, B. Bolko; dyr. Sillich, 22.20 „Na kresowych drogach“ — feljeton St. Knauffa 22.55 Wiadomości bieżące 23 Muzyka taneczna

Warszawa (411,8) 11.20 Komunikat meteorolog. 11.45—12.10 p. Kraków, 12.10 Czajkowski, Verdi, Schubert — płyty, 13.20 p. Kraków, 13.35 Gramofon, 14.45 Muzyka lekka (płyty) 15.05—15.50 p. Kraków, 15.50 Grieg — płyty 16.20 p. Kraków, 16.40 Muzyka salonowa, — płyty, 17.10—19.30 p. Kraków, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Piosenki — St. Gruszczyński (płyty), 19.45—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11.45—13.30 p. Kraków, 14.55 i 15.05 Komunikat gospodarczy, 15.15—16.40 p. Kraków, 16.40 „Ogrodnik śląski“ — Wł. Włosik, 17 Muzyka, 17.10—19 p. Kraków, 19.05 „Jak powstaje obraz filmowy? dialog W. Wyszołomskiego i K. Forda, 19.20 Dr. Dzięgiel: „Dzieje Śląska“, 19.40 Komun. strażactwa, 19.45—22.40 p. Kraków, 22.40 Odczyt w języku nowogreckim, 22.55 Komun. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Lwów (380,7) 11.45—13.30 p. Kraków, 14.45—15.45 p. Warszawa, 15.45 „Kącik leśny“ — T. Barczyński, 15.55 Gramofon, 16.20 p. Kraków, 16.40 Gramofon i Silva 17.10—19.25 p. Kraków, 19.30 p. Warszawa, 19.35 Akcja „Radjo dzieciom“, 19.45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 12. 13 Koncerty, 16. 17 Muzyka lekka, 20 Opery kameralne, 23—24 Koncert.

Rzym (441,2) 17.30 Koncert solistów (R. Strauss, Czajkowski, pieśni), 21 i 22.10 Muzyka.

Praga (488,6) 19 Pieśni (M. Vojtkowa) 21 Koncert (Mozart), 21.30 Czeska muzyka fortepianowa.

Wiedeń (517,2) 11.30 Kwartet, 16.40 Kobięca orkiestra symfon. muzyka kompozytorek wiedeńskich), 19.30 Opera Webera „Wolny strzelec“, 22.05 Koncert lekki.

Budapeszt (550,5) 12.05 Balabajki, 17.30 Melodie na dwa fortepiany, 18.45 Ork. cygańska, 20 Chór i muzyka.

**Rytro. Pensjonat Podhale** (Schweida) po gruntownym odrestaurowaniu, poleca pokoje słoneczne z werandami. — Kuchnia wykwinna, rytualna. Ceny b. przystępne. Otwarty od 15 maja, 1144

Inteligentna panna poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. — Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni“ — do Adm. N. Dz. 1259kr

## ECHA ZE SWIATA

### Wino należy próbować przed kupnem

Kto zawiera kontrakt na kupno i dostawę wina, ten może być zwolniony z kontraktu, jeśli wina nie smakował przed nabyciem. Tak orzekł sąd w Paryżu w głośnej i interesującej mocno sfery kupieckiej sprawie między dwiema firmami.

A było to tak. Właściciel sklepu kolonialnego w Paryżu traktował z hurtownikiem winnym na prowincji o kupno większej ilości beczek burgunda. Po ugodzeniu się obu stron co do ceny zawarto umowę na dostawę wina. Tymczasem nabywca rozmyślił się później i zawiadomił hurtownika, iż rezygnuje z kupna transportu. Hurtownik skierował sprawę do sądu o niedotrzymanie umowy.

Gdy sprawę wywołano, skarżący oświadczył z pewną siebie miną: „Niechaj oskarżony kupi sobie kodeks cywilny i przestudjuje artykuł 1583-ci. Znajdzie tam ustęp, w myśl którego kontrakt jego ważny z chwilą, gdy obie strony wyraziły zgodę co do przedmiotu umowy i ceny“.

Sędzia przerwał nagle wywody skarżącego i zwrócił się do oskarżonego zapytaniem: „Czy próbował pan wino przed podpisaniem umowy?“

Kupiec odpowiedział przecząco.

„Dziwi mnie mocno, rzekł sędzia, zwracając się do hurtownika, iż tak doświadczony fachowiec jak pan który jest tak dobrze obznajmiony z kodeksem, nie posunął swej znajomości prawa do artykułu 1587-go. W artykule tym przeczytałby pan wyraźnie, iż prawomocna sprzedaż wina, oliwy itp. produktów może nastąpić tylko wtedy, gdy nabywca spróbuje je uprzednio i wyrazi swoją aprobatę co do ich jakości“.

Co rzekłszy, sędzia oddalił pretensję skarżącego.

Wyrok ten wywołał duże wrażenie w kołach zainteresowanych, którzy postanowili nie zawierać więcej kontraktów na dostawę wina, dopóki nabywca nie wypije butelki na miejscu i nie wyrazi w obecności świadków swej opinii o wypróbowanym gatunku.

# Wiedza i rozrywka

Rok I.

Nr. 3

## Inkwizycja hiszpańska jako narzędzie polityki

Zydzi ofiarą „racji stanu”

Historja i umysłowość nowoczesna wydały już swój wyrok nad inkwizycją i brak już teraz nawet prób jej rehabilitacji. Niema chyba potrzeby poddawać tę instytucję ponownej ocenie. Ale wychodzą jeszcze czasem na jaw pewne fakty i ich oświetlenie, które zasługują na uwagę. Członek Akademii Francuskiej, Ludwik Bertrand ogłasza obecnie w jednym z tygodników paryskich studjum historyczne o Filipo II. hiszpańskim\*), studjum które m. in. rzuca też ciekawe światło na podany w nagłówku temat. Na tle tych wywodów znakomitego uczonego i pisarza francuskiego łatwo nam przedstawić — co nas szczególnie zajmuje — rolę biernego kozła ofiarnego, jaką w tej grze między polityką a religją, zmuszone było niestety odegrać żydostwo hiszpańskie.

Czy istnieje, w pojęciu dzisiejszem coś bardziej odpychającego, jak religja na usługach polityki, wiara jako płaszczek dla nadużyć i okrucieństwa? Tańa policja czuwająca nad umysłami i duszami, system szpiegostwa i donosicielstwa roztoczony nad sumieniem ludzkim, krwawa tyranja myśli, przekonani i uczuć — te rzeczy wprawiały już w przestach i grozę nawet współczesnych. Prześladowania heretyków były stosowane już oddawna. Ale instytucją oficjalną stała się inkwizycja w 13-tym wieku. Powstał wówczas ten urząd specjalny, wyższy ponad sądownictwo lokalne, a zależny wprost od papieża. To była inkwizycja rzymska, której najfrwalszą filją stała się hiszpańska. Zrazu w Aragonji, później w Kastylii, wprowadzona przez Ferdynanda i Izabellę. Ale zależność inkwizycji od Rzymu nie była na ręce monarchom i ich odrębnej polityce. Położyć swą dłoń na tę instytucję — oto co się udało dopiero Filipowi II. w wieku 16-tym. Ujął on w swoje ręce i

wprzągnął w służbę swych politycznych aspiracyj

ten wyjątkowy trybunał, który odegrał rolę podobną do nowoczesnych trybunałów rewolucyjnych, ustanowionych dla tzw. „ochrony publicznej” (n. p. G.P.U. w Rosji sowieckiej, lub trybunały faszystowskie). Zadaniem jej było więc: paraliżować wszelką próbę reakcji przy pomocy teroru, usunąć winnych, a nawet podejrzanych tylko i całkiem niewinnych, wyrzucić ich poza nawias prawa.

Jak wytłumaczyć sobie, że ta potworność mogła powstać i przetrwać długie lata? Cóż takiego groziło właśnie Hiszpanji, że zachodziła tam konieczność tak ostrych środków represji? Jest rzeczą zrozumiałą, że panowanie „auto-da-fe” podobnie jak panowanie gilotyny w późniejszych czasach, mogło dokonać się tylko za zgodą i współwiną jednej całej części narodu. Uderza fakt, że część ludności hiszpańskiej, tzw. staro-chrześcijanie sami domagali się od Izabelli prześladowania i wypędzenia marranów (przymusowo nawróconych Żydów), którzy ze zrozumiałych powodów byli im niewygodni. Izabella zaś była popierana przez staro-chrześcijan w walkach z Beltrancją, swą rywalką do tronu kastylijskiego, wspomaganą z kolei przez pozornie nawróconych. Drugi taki fakt, to interwencja Dominikanów w Sewilli. Było to w przeddzień rozstrzygającej bitwy z Maurami, przed ich wyparciem z Grenady do Afryki, gdy wtem mnisi ci, stojący na straży ortodoksji, stwierdzili z przerażeniem, że Sewilla i Andaluzja, tj. okolice bezpośrednio z Grenadą sąsiadujące, są pełne pozornie nawróconych Żydów i Maurów, którzy pod powłoką katolicyzmu uprawiali mniej lub więcej jawnie swe praktyki religijne, dając zły przykład ludności chrześcijańskiej, w dodatku zazdrosnej o boga-

ctwa tamtych. I ci oto mnisi, inicjatorzy prześladowań, przyczynili się do rozłamu w narodzie, przyłożyli rękę do niebezpiecznej, rebelji wewnętrznej, w chwili, kiedy ważne przedsięwzięcie wymagało właśnie jedności wszystkich mieszkańców Hiszpanji. Nadomiar tego, podejrzewano marranów, z powodu ich podobieństwa rasowego, o sprzyjanie tym właśnie Maurom, których się pragnęło z Grenady wypędzić. Rząd ze swej strony korzystał zaś chętnie z dochodów, płynących z okupów i konfiskaty majątków wypędzonych. Pieniądze marranów bardzo się mogły przydać na opłacenie kosztownej wojny. Ten argument przyłączył się do poprzednich i w konsekwencji zaczęła funkcjonować, pod pozornym hasłem obrony wiary,

władza teroru w Sewilli i całej Andaluzji.

Tak więc, już pierwotnie, nie była inkwizycja w Hiszpanji ani skierowana wyłącznie przeciw Żydom, ani też jej właściwym celem nie była ochrona wiary. Dopiero po wyparciu Maurów z Grenady, wydano dekret, wypędzający wszystkich Żydów (1492) — i to również z pobudek głównie politycznych, łatwych do zrozumienia. Obawiano się nadewszystko rzekomego przymierza między Żydami a Maurami, pozostałymi w Grenadzie. Ten argument o łączeniu się z wrogami był szczególnie wysuwany za każdym prześladowaniem Żydów (nie tylko w Hiszpanji zresztą i nie tylko wtedy...) i miał on już swoją — powiedzmy — uświęconą tradycję. Wytaczano w takich razach zwykle dawne, zarzewiały już podejrzenia. Oskarżano Żydów, jakoby oni właśnie byli ściągali Arabów do Andaluzji, jeszcze za czasów panowania Wizygotów na półwyspie, a mianowicie Żydom z Narbony zarzucano, że wydali w ręce arabskie Septymanje.

Już Monteskiusz, dwa wieki temu, potępiając ostro w swem słynnem „Esprit des Lois”, inkwizycję, jej metody i cele, zaznacza między innymi, że inkwizytorzy hiszpańscy właściwie tylko odnowili środki represyjne, podjęte przeciwko Żydom jeszcze przez Wizygotów.

Wiek 16-ty. Na czele monarchji hiszpańskiej

PIOTR TRAILL

## Towarzyszka pana Lotta

Mr. Tatham ustawicznie zapraszał mr. Lotta, aby go odwiedził w jego domu. W ciągu czterech do pięciu lat zaprosiny te powtarzały się może dwadzieścia razy, ale nigdy się tak nie złożyło, aby mr. Lott znalazł się w pobliżu Walter Road 41, gdzie mr. Tatham rezydował. Znajomość obu panów datowała się w wcześniejszej młodości, kiedy obaj grali w jednym klubie w piłkę nożną. Z końcem piątego roku na nowe zaprosiny dawne go towarzysza klubowego, mr. Lott uczuł wreszcie wyrzuty sumienia i przyobiecał święcie, że w terminie oznaczonym przyjdzie na herbatkę do państwa Tatham.

Mr. Lott był przystojnym, atletycznie zbudowanym człowiekiem, który hołdował z zamiłowaniem sportom. Ale upodobania mr. Lotta nie ograniczały się tylko do golfa i tenisa. Poświęcał on także pięci przeciwnej żywe zainteresowanie. Nie był tak bezkrytyczny w stosunku do kobiet, ażeby się aż ożenił, ale zato nie pozostawał obojętny na widok ładnej linii nóżki lub wobec uroczego uśmiechu. Nic dziwnego zatem, że wysiadłszy na oznaczonej stacji kolei podziemnej, kiedy idąc lekkim krokiem na Walter Road, zobaczył naprzeciw siebie młodą, zajmującą damę, jego postanowienie odwiedzenia przyjaciela znowu się zachwiało. Dama nosiła widocznie z wielkim wysiłkiem dużą walizę. Gdy mr. Lott przyjrzał się z bliska jej twarzyczce, nie wahał się dłużej. Walter Road 41 stracił dla niego znaczenie.

— Czy nie mógłbym pani służyć pomocą? Walizka zdaje się być dosyć ciężka, — powiedział z ugrzecznością, zdejmując kapelusza

Ona obrzuciła go szybkim spojrzeniem, stwierdzwszy widocznie, że ma do czynienia z dżentelmenem, odpowiedziała:

— Dziękuję bardzo. Rzeczywiście jest trochę za ciężka. A tutaj nigdzie nie widać taksówki.

Mr. Lott wziął od niej kufer, jak gdyby to była dziecinna zabawka.

— Zapewne znajdziemy taksówkę koło stacji kolei podziemnej.

Młoda dama skinęła głową i bez protestu pozwoliła mu iść obok siebie. Mr. Lott przypatrywał się swojej towarzyszkę i uznał, że odpowiada ona zupełnie jego gustom.

— Czy mieszka pani tu w pobliżu? — zapytał.

— Tak, czy pan także?

Mr. Lott przypomniał sobie nagle Walter Road 41. Ach ta przekłeta herbatka! Ale co tam, postanowił o tem nie myśleć!

— Nie, chodziło tylko o odwiedzinę przyjaciela.

— Dokąd pani właściwie idzie? — zapytał jak gdyby mimochodem.

Jego towarzyszka zmierzała go spojrzeniem, ale widocznie ten egzamin wypadł dla niego przychylnie, bo odpowiedziała: — Do mojej matki.

Mr. Lott, który już od chwili zauważył na jej palcu obrączkę ślubną, zadał sobie pytanie, co mogło skłonić tę młodą osobkę do tak szybkiego opuszczenia męża.

— Zapewne przyszło do scysji między panią i mężem? — zapytał.

— To pana nie powinno obchodzić! — rzuciła dość ostro.

— A więc zgadłem! — mr. Lott postawił na cho-

dniku kuferek i zapalił sobie papierosa. — Widać pani, jestem dotychczas niezomaty, a powiem pani za jej łaskawą zgodą, dlaczego. — Nie czekając na zgodę zaczął mówić: — Dlatego dotychczas nie ożeniłem się, że ile razy spotkałem ładną dziewczynkę, która mi się podobała, zawsze ktoś inny mnie ubiegł. Z tego powodu, aby się odszkodować, staram się wyzyskać na swojej korzyść, gdy małżeństwo ze sobą się poróżni.

— Musi się pan bardzo często odszkodowywać w ten sposób, — zauważyła ironicznie młoda osoba.

— O, nie! właśnie że i to mi się nie udaje. Zawsze bowiem w tych wypadkach, gdy moje zamiary się skryształizują, okazuje się, że sprzeczka małżeńska była tylko chwilowa, a powód jej tak błahy, że w krótkim czasie następuje znowu zgoda.

— Przerwał sobie i spojrzał badawczo na swoją towarzyszkę: — Pani sama naprzykład... — ciągnął dalej po chwili. — Jestem przygotowany na to, że i w tym wypadku powód, dla którego opuściła pani męża, nie jest tak ważny, żebym mógł liczyć na powodzenie moich zamiarów... Co ma pani do zarzucenia, Czy bije panią?

Młoda kobieta potrząsnęła głową przecząco.

— Może jest pijakiem? — Nowe zaprzeczenie. — Może zatruwa pani życie kłótniami? — Gest przeczący. — A więc tak, jak przewidywałem. Jakaś śmieszna sprzeczka, a taki młody, przywoity chłopak, jak ja, jest tylko na to skazany, aby wy-

ciągnąć drugim kasztany z ognia.

— Czy zażądał od pana, żeby pan mi wyciągał kasztany z ognia?

— To już tak jedno z drugiego wynika. Ale proszę mi powiedzieć, z jakiego powodu opuściła pani dom męża? Może przecież tym razem będę miał jakąś szansę?

— Przyczyna naszego gniewu datuje się już od dawna — powiedziała — Jeśli się pan kiedy

stanął Filip II energiczny organizator Hiszpanii odrodzonej, wyzwolonej z pod najazdu Maurów, panujący nad dwoma kontynentami, władca o „mocnej dłoni”, uchodzący za twórcę nowoczesnego absolutyzmu i zażywający w Europie ówczesnej podobnego autorytetu, co chyba później Napoleon. Reformator monarchii, w krótkim czasie zjednął jej mocny autorytet, stwarzając centralizację z policją, armią i trybunałami, zapewniając jej bezpieczeństwo naważną i nazewną — uchodził on u współczesnych za wyraziciela zwycięstwa postępu nad duchem średniowiecza. Byłoby to wszystko może i dziś, z perspektywy dziejów, godne uznania, gdyby nie — jedna jeszcze dziedzina działalności tego monarchy.

Filip II pragnął do prestiżu królewskiego dodać jeszcze prestiż religijny. Podobnie, jak jego poprzednicy, kalifowie muzułmańscy, ogłosił on się również obrońcą wiary. A skończyło się na tem, że autorytet religijny stał się dlań tylko

**narzędziem autorytetu królewskiego.**

Narzędziem tem była inkwizycja. Istniała ta sławetna instytucja wprawdzie już i dawniej, ale nikt przedtem nie posłużył się nią tak zrezygnacyjnie, tak „skutecznie” i w sposób tak straszny, jak właśnie Filip II. Inkwizycja stała się dlań bezmała tem, czem była dla caratu nasza dobra znajoma „ochrana”. A przytem monarcha ten bronił się stale, że działa jedynie „w imię Boga” dla „dobrej religii”, skutek zaś właściwy był ten, że inkwizycja w jego ręku służyła jedynie i wyłącznie interesom państwa, oczywiście państwa w ówczesnym pojęciu.

Skoro Żydów jako całość wypędzono już przedtem z kraju, inkwizycja Filipa II. „zaopiekowała się” teraz elementami judaizującymi marrańkami.

**resztkami Maurów, oraz luteranami.**

Propaganda dysydencka docierała bowiem wówczas na półwysep z Niemiec i Holandji, skąd napływały w dużej liczbie drukowane po hiszpańsku książki protestanckie. Łatwo odgadnąć dlaczego protestanci obrali właśnie Andaluzyję i Aragonję jako ośrodki swej działalności. Prowincje te były zamieszkałe przeważnie przez Maurów i judaizujących marrańców, a zatem były to dwie krainy najodpowiedniejszym dla szerzenia reformacji miejscem, gdyż stąd rebelja religijna mogła najłatwiej porozumieć się z zagranicą i oczekiwać stamtąd pomocy: Aragonja — z Francji, a Andaluzyja z Maroka i krajów barbarzyńskich, z tamtej strony Gibraltaru. Zaczęły się więc niebawem drańskie prześladowania.

**palenie na stosach, najpierw książek, potem żywych ludzi.**

Machina inkwizycyjna posuwała swe tortury cielesne i moralne aż do najdalszych granic i

ożenił, to dam panu radę, że trzeba uważać na nerwy żony i nie nudzić ją powtarzaniem jednej i tej samej historii. I teraz powód naszej sprzeczki nie leży w niczem innym... Poszło nam mianowicie o niejakiemu pana Lott.

Mr. Lott z bezgranicznego zdumienia aż upuścił kufer na ziemię.

— O pana Lott? — wyjąkał.

— A tak! Trzeba panu wiedzieć, że zatrzyma mi on już od kilku lat życie, jakkolwiek go nigdy jeszcze nie widziałam. Zaraz po zamążpójściu mąż opowiadał mi o tym swoim przyjacielu klubowym i przygotował mnie na jego rychłe odwiedziny. Z początku byłam dla tej wizyty jaknajbardziej usposobiona, ale potem zaczęło mnie to irytować. Mr. Lott nigdy się nie zjawiał, a mój mąż regularnie co kilka tygodni powtarzał mi, że przyjdzie w najbliższym czasie. Gdy to trwało przez kilka lat, sama wzmianka o panu Lott doprowadzała mnie do pasji. Zapowiedziałem wreszcie mężowi, żeby mi się to indywiduum nie pokazywało na oczy. Gdy zaś mąż mój upierał się, że musi go prowadzić, oświadczyłam, że w dniu gdy pan Lott do nas przyjdzie, ja opuszczam dom na zawsze. I proszę sobie wyobrazić, że dziś właśnie mąż mi zapowiedział, że pan Lott już napełnio będzie u nas na herbatce. Nie chcąc doczekać się materializacji tej trapiącej mnie zmyślenia, zapakowałam walizę i..

W tej chwili doszli właśnie do stanowiska taksówkarzy. Mr. Lott usadowił w aucie swoją towarzyszkę, a potem lokując się obok niej wraz z walizką, podał szoferowi adres:

— Walter Road 41.

oto przy trzebieniu tego lasu herezji“ protestanckiej ucierpiały w okrutny sposób weale niewinne elementy żydowskie, ginąc serwowo na stosach, wzniesionych przez inkwizycję celem zniszczenia i tłumienia szerzącego się protestantyzmu. A zwalczanie protestantyzmu w Hiszpanii wieku 16-go leżało po linii programu politycznego, zakreślonego przez system absolutno monarchiczny Filipa II-go.

Bądźco bądź nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że inkwizycja hiszpańska — która tyle złego wyrządziła Żydom, która tak niemiłosiernie skrzywdziła tych hebreo-espaniołów, co przyczynili się wszak do budowy umysłowości iberzyjskiej, a potem po dzień dzisiejszy w krajach swej rozsyпки nie przestali jeszcze, jako odrębni sefardim, uważać się za synów tej wyrodnej macierzy-Hiszpanii — że ta inkwizycja

**nie zrodziła się z pobudek wyłącznie religijnych**

ani też celem jej okrutnej działalności nie była tylko obrona i krzewienie katolicyzmu — Tem smutniejsze to świadectwo dla tej średniowiecznej „ochrony“! — Bliższe badania historyczne wskazują wręcz na to, że owe przerażające „auto-da-fes“, męczarnie, szczyta, wszelkie te prześladowania fizyczne i moralne — znosiło żydostwo hiszpańskie, jako wzruszająca swym ogromem ofiara na ołtarzu niskich, przyziemnych aspiracji i celów

**tak zwanej „racji stanu“.**

Tę „rację“, która podobnie jak i za dni naszych już od najdawniejszych czasów zdołała wprzebrać w swój rydwan wszelkie dziedziny życia oraz hasła — nie wyłączając religijnych.

I to jest najsmutniejsza ze wszystkich reminiscencji, jakie światu całemu, a Żydom w szczególności, pozostawiła po sobie smutnej pamięci inkwizycja hiszpańska. **Dr. M. Korzeunik.**

## To i owo

### Jak bezrobotni pomagają sobie nawzajem w Niemczech

Potrzeba bywa matką wynalazków. Bezrobocie i szalejące przesilenie spowodowało i spowodowało za sobą tysiące, tysiące nowych potrzeb, nowych trudności, czekających rozwiązania. Nie trzeba o tem dużo opowiadać, bo znany to wszyscy aż nadto dobrze. Nie jest jednak jeszcze tak źle — z duszą i z interesowaniem człowieka, skoro mimo bezbrzeżnego dna nędzy i poniżenia myśli jego kierują się nawet w najgorszych opałach ku rzeczom pięknym i wielkim. Nieraz słyszyny i czytamy, jakto liczne rzesze bezrobotnych — szczególnie w krajach o prawdziwej kulturze — nietylko że nie próżnują, ale dopiero teraz — kształcą się, uczą, rozwijają wewnętrznie, siedzą w bibliotekach i dopędzają to, co wskutek niesprawliwych warunków zaniedbać musieli zamłodu.

Ale wysiłki zwracają bezrobotni również w kierunku zadań bardziej praktycznych. I tak powstają ostatnio w Niemczech „kuchnie bezrobotnych”. Pracują tam wyłącznie bezrobotni. Zupelnie bezpłatnie. Jedynie za utrzymanie na miejscu. Za płaszcze i fartuchy w czasie pracy. Kuchnia taka — utworzono ich kilka w Berlinie — wydaje obiady dla 375 bezrobotnych, przyczem porcja, jeden litr wszelkiej strawy kosztuje 15 fenigów. Cena więc poniżej kosztów własnych; niedobór pokrywa się ze specjalnych funduszy i składek. Pożywienie pobierać mogą tylko ludzie, którzy nie mają własnej rodziny, własnego domu. Po pewnym czasie osiedla się przy takiej kuchni bezrobotny szwiec (podeszwy i obcasy męskie po 1.50 mk. niem.), stolarz, ostatnio również i — intro-ligator. Nastrój w kuchni — zarówno wśród jej pracowników jak i klientów — jest znakomity: takim zadowoleniem napawa możność samopomocy produktywnej.

### Urzędowa „Zoologia“

Język urzędowy, język paragrafów, kodeksów i najrozmaitszych przepisów roi się wszędzie od dziwolągów, wypaczeń i śmieszności. Ale pod tym względem wyprzedzał język biurokratyczny dawnej Austrii prawdopodobnie inne „narzęcza“ urzędowe. Bałagan powiększał fakt, że poszczególne rozporządzenia i przepisy tłumaczyły trzeba dopiero było na poszczególne języki potoczne narodów wchodzących w skład byłej monarchji austro-węgierskiej.

Niekiedy w tym austriackim języku rządowym zdarzały się wyraźne już błędy i „wsypy“ szczególnie jeśli idzie o sprawy związane z przyrodniczym. Jak bowiem wiadomo, nauki przyrodnicze — z przejrzytych względów reakcji hamowania postępu — niebardzo były pielęgnowane i niebardzo kwitły w cesarskiej Austrii. — Państwa sukcesyjne miały oczywiście wiele innych trosk ważniejszych niż usuwanie faux-pasów otrzymanych w spadku po rozporządzeniach b. monarchji. Tak więc stało się, że np. w Czechosłowacji obowiązuje dotąd pewien bardzo świątliwy przepis kreowany w dniu 12 lutego 1913. a opiewający: „Zabrania się łapania i zabijania

nietoperzy, ptaków bardzo pożytecznych dla rolnictwa“.

A więc mówiąc krótko: Nietoperze należą do rodziny ptaków. Obok wróbla, jaskółek, słowików, zięb, kosów i sępów! Trudno i darmo! Takato już była ta urzędowa „zoologia“ austriacka.. Ale i nowsze przepisy nie pozostają czasem w tyle za starszym „rodzeństwem“. Oto np. w czasie niedawnych wyścigów automobilowych w jednym z miast czeskich czytać można było przepis: „Należy ściśle przestrzegać porządku ulicznego i nie wypuszczać na ulicę dzieci i psów, drobitu i innego bydła“.

Bywa i tak!

### „Dnieprostroj“

Ostatnio dużo pisze i mówi się o pierwszym większym dziele piatiletki, obraca się jednak wyłącznie prawie w ogólnikach. Otóż konkretne szczegóły sprawy przedstawiają się tak mniej-więcej:

Progi dnieprowe na znacznej przestrzeni zostały zniwelowane, a na ich miejscu powstał zbiornik wód 90-kilometrowej długości. Woda spiętrzona słuzami na wysokość 38 m. poruszać ma olbrzymie turbiny elektrowni, która stanie się źródłem taniego prądu dla południowej Ukrainy. Dzięki temu źródłu energii powstać mają w pobliżu wielkie stalownie i fabryki aluminium, dające pracę 170.000 robotnikom.

Budowę dnieprowej elektrowni wodnej wykonano przy pomocy niemieckich i amerykańskich specjalistów z wysiłkiem rzeczywiście ogromnym. W ogólnych zarysach została już właśnie ukończona. Nie wszystko jednak odpowiada zamiarom. Zamiast miliona kilowatów do transformatorów wpływa narazie zaledwie 20 procent tej energii, a i ta ilość nie ma zastosowania, bo stalownie i inne fabryki pozostały dotąd daleko w tyle. Pierwotna kalkulacja cen prądu okazała się nierealna, koszt bowiem zakładu obliczono na 76 milionów rubli, zostanie przekroczony o conajmniej 30 procent.

### Gwiazdy filmowe przejdą na dniówki

Bezrobocie w Hollywood wzrosło w ciągu ostatnich miesięcy do takiego stopnia, iż producenci filmowi zdecydowali się na energiczną akcję, aby uniknąć ewentualnej interwencji rządu. Reforma zasadnicza ma polegać na tem, iż ateliers filmowe zinniejszą do minimum stały swój personel aktorów, statystów i gwiazd, a będą korzystać w szerszym zakresie z pracy bezrobotnych aktorów zarejestrowanych na giełdzie pracy. Gwiazdy i gwiazdorzy natomiast zamiast stałych pensyj tygodniowych będą otrzymywali dniówki za dni pracy przy nakręcaniu filmów. Tak, iż np. gwiazda otrzymująca 1200 dolarów tygodniowo, będzie dostawać po 200 dolarów za dzień pracy. Koniec końcem producenci filmowi zarabiają jeszcze na systemie dniówek dla gwiazd, gdyż nie będą im płacić teraz za czas poza pracą w atelier. Kryzys zatacza w Ameryce coraz szersze koła i coraz dotkliwiej daje się we znaki w tych dziedzinach pracy, które zostały jeszcze względnie oszczędzone.

## ANEGDOTY

## Szpalka Saphira

## Zagajenie

Kto nie słyszał o Saphirze? Moritzem Gottliebem Saphierem (1795-1858) zachwycali się jeszcze nasi dziadkowie. Potem ojcowie. Ale świeżość i aromat także i dowcipu ulatnia się z czasem w dużym stopniu. Do nas dociera już tylko legenda i podziw walc, zmartwień, goryczy i sławy owych czasów. Zamłodu wiele jeszcze słyszeliśmy o bojach i walkach tego „gen“ (nie generała, lecz geniusza!)... nad Bzdurą, staczanych w Wiedniu, w Berlinie i znowu w Wiedniu. Niektórzy z współczesnych mu nie wahali się stawiać Saphiera tuż obok Börnego i Jean Paula, inni uważali go tylko za żonglera słów i złośliwego dowcipniśca, ale i ci drżeli przed nim i przed jego złośliwością. M. G. Saphir odznacza się istotnie niejedną cechą „zamarnowanego geniusza“, do czego przyczynił się z pewnością przede wszystkim brak odpowiednio głębokiego wykształcenia i odpowiedniej kultury literackiej. Mimo to w satyrach jego porozrzucanych po licznych czasopiśmiech humorystycznych (redagowanych przez Saphira) i zebranych w kilku tomach pism („Ausgewählte Schriften“, Verlag Fr. Karafiat, Brünn 1871) dużo dowcipu, ironji i głębszego znaczenia choć przyznać trzeba, że nieraz humor ten poczytać już trzeba za „historyczny“ raczej. Trudno: Ząb czasu, zmienność upodobań i zmiany w — życiu człowieka czy nią swoje! Zebraliśmy tu — dla ilustracji i przypomnienia — kilka najwyższych „powiedzonek“ Saphira, ale i tak dobrana wiązanka niezawsze oczywiście zakwitać może świeżym rumieńcem — zresztą niech to wreszcie osądzi czytelnik!

## Lekarze, adwokaci

Dlaczego śmierć bywa najlepszym lekarzem? — Ponieważ składa tylko jedną wizytę.

Dlaczego w medycynie mamy doktorów i chirurgów, a w zakresie prawa tylko doktorów sprawiedliwości, nie mamy zaś chirurgów sprawiedliwości?

Ponieważ doktorzy sprawiedliwości sami wszystko już załatwiają: upust krwi i bańki.

## Kobiety, małżeństwo

— Dlaczego kobiety tracą nazwisko, kiedy wychodzą za mąż?

— Ponieważ pozatem nie mają już więcej nic do stracenia!

Kobieta dostaje po mężu nazwisko, kiedy wchodzi w związek małżeński: tak jak zwycięzca otrzymuje przydomek brzmiący jak miejsce w którym stoczył zwyciężką walkę.

Burza w małżeństwie to jak burza w przyrodzie: wcale nie jest nieprzyjemna. Nieprzyjemne jest tylko następujące po burzy wilgotne powietrze!

## Ludzki ogród...

Każdy człowiek bywa geniuszem raz w roku. Niestety jednak większa część ludzi zasypia tę chwilę.

Wszyscy ludzie byliby skromni, gdyby w życiu umierali już choć raz jeden! Zobaczyliby mianowicie jak łatwo świat może obejść się bez nich!

Nikt nie wstydzi się powiedzieć: „Usnęła mi noga, usnęło mi ramię itd.“. Każdy jednak wstydzi się powiedzieć: „Usnęła mi rozum“! albo „Usnęła mi miłość bliźniego“.

Dlaczego w małych miastach znajdujemy więcej miłości bliźniego niż w miastach dużych? Ponieważ małe miasta wymagają mniej miłości bliźniego. W Wiedniu np. kochać trzeba by z półtora miliona ludzi, ile więc wypaść może tej miłości na jednego człowieka? W Pipidówce zaś kochać trzeba tylko 500 ludzi, — to już coś znaczy!

Nie jeden człowiek jest lepszy niż jego sława. Mianowicie dlatego tylko, że posiada sławę gorszą jeszcze niż jest naprawdę.

Czemże bywa nadzieja? Przedmową do kultury leaistwa.

## MARGINALIA NAUKOWE

## Freud

Nauka i szkoła Freuda nietylko że nie przestaje budzić coraz większego zaciekawienia, ale też pogłębia się i rozszerza coraz bardziej. Dochodzi nieraz w tym kierunku nawet do przesady. Niekiedy jednak prace o teorii i wynikach Freuda stanowią poważniejsze przyczynki do rozumienia jego nauki.

Główne zdobycze freudowskiej nauki poddaje spokojnej i rzeczowej krytyce dr. P. Maag, Zurych. (J. F. Lehman-Verlag, Monachium). Książka stara się o ton przystępny i w kilku wiążących się z sobą rozprawkach omawia zagadnienia: podświadomości, sublimacji, wypierania i uchylania, zagadnienie snu, życia seksualnego i istoty wszelkiej neurozy. Autor gromadzi przytem szereg własnych doświadczeń i spostrzeżeń i uwzględnia przede wszystkim praktyczną stronę sprawy. — Z Freudem nie zgadza się autor o tyle, że korzeni wszelkiej neurozy dopatruje się w *świadomym* życiu duchowem, nie zaś w nieświadomem, jak czyni to Freud. O tyle jest więc od twórcy psychoanalizy łagodniejszy w ocenie istoty i widoków leczenia chorób nerwowych. To co Freud nazywa „seksualizmem infatylnym“ uważa Maag za refleks lub wyraz instynktu odżywiania się, popędu gry i ruchu. Jak więc widzimy, praca dra Maaga nie ogranicza się do referatu, ale oświetla naukę Freuda w sposób krytyczny.

Wyniki nauki Freuda ostatnio również i specjaliści stosować zaczynają do szeregu badań *szczegółowych*. I tak w badaniach folklorystycznych posługują się sonatą Freudowską m. in. Emil Lorenz („Chaos und Ritus“, Internationaler Psychoanal. Verlag, Wien 1932) i Oskar Pfister („Instinktive Psychoanalyse unter den Navaho-Indianern“; tamże). Pierwsza z tych prac poddaje psychoanalitycznemu rozbirowi jaki się utrzymał w Karyntji, zwyczaj odpustnych pielgrzymek po czterech Wierchołkach górskich. — Praca dra Pfistera analizuje instynktowne stawianie diagnozy i leczenie urazów psychicznych wśród szczepu Navaho.

Osobisty charakter posiada Księga Zbiorowa, wydana ku czci prof. Freuda przez jego miasto rodzinne Prziabor na Morawach, gdzie twórca psychoanalizy ujrzał światło dzienne w dniu 6 maja 1856 r. Z okazji jubileuszu 75-lecia prof. Freuda wmurowano też tablicę pamiątkową w domu, w którym urodził się znakomity uczony. Księga Zbiorowa („Sbornik Psychoanalytických Prací“ itd., 1931 Prziabor) zawiera m. in. przyczynki dra Stuchlika, dra Ostpova, Windholza i dra Franka.

## Wpływ biblii na literatury słowiańskie

W październiku 1929 obradował w Pradze — jak wiadomo — kongres filologów słowiańskich. Obecnie ukazał się potężny tom drugi prac tego kongresu. Tom obejmuje stenogram 88 wygłoszonych na kongresie referatów. Pomijając fachowe i szczególnie zagadnienia poruszone we wspomnianych pracach zwrócić należy uwagę na referat R. Pletneva, który podkreśla konieczność badania wpływów biblii na literatury słowiańskie,

Jeśli spotka cię znajomy i zawoła głośno: „Ach mój najdroższy“!, natychmiast zwróć się do niego z zapytaniem: „Proszę pana, czy nie mógłby mi pan pożyczyć 10 złotych“. Bo możesz być pewny, że poprosić chciał cię o to samo.

## Dla zdrowia!

Bądź zawsze gotów wyśmiewać wszystkich ludzi. Bądź bowiem przekonany, że wszyscy ludzie wciąż gotowi są wyśmiewać ciebie. A ponieważ wszystkich ludzi jest o wiele więcej, niż ty jeden, wstawaj codziennie na kilka godzin przededniem, żeby wyśmiewać wszystkich ludzi!...

## „Leck, leck“!

Saphir miał wybitnie semickie rysy. Pewnego razu siedział w restauracji berlińskiej, a przy stoliku obok dwaj „Bursche“ hakenkreuzlerawscy (i wtedy już istniał na świecie ten typ miły!). Studenci nie znali Saphira, wciąż mu jednak głośno docinali. Nein, zawołał w pewnej chwili

szczególnie literaturę polską. (Mickiewicz,łowacki, Krasiński). Jak wiadomo, sprawę badań wpływu biblii na poezję Kochanowskiego i romantyczną poezję polską podjął ostatnio na naszym terenie dr. Wilhelm Falck.

## Człowiek i technika

Nowa, niewielka książka Oswalda Spenglera, głośnego autora dzieła „Zagłada Zachodu“ („Der Mensch und die Technik“, Beiträge zu einer Philosophie des Lebens, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, München). Wywołała dość ożywioną polemikę. Sprzeciwy dotyczące walki Spenglera z pojęciami lek. Postęp, szczęście i dobrobyt szeroki mas — popularyzacja i demokratyzacja dóbr i zdobyczy cywilizacyjnych, możliwie sprawiedliwy ich rozdział. Istotnie trudno zgodzić się nietylko z autorytatywnym głoszeniem przez Spenglera upadku i propagowania — jak to ktoś słusznie nazwał — „filozofji katastrofy“, (z jego bezwzględnie upatrywaniem w człowieku jedynie bestji drapieżnej, ale trudno przede wszystkim nie zaoponować i nie oprzeć się tej pewnego rodzaju *gloryfikacji* bestji w człowieku, a przede wszystkim nie odrzucić osobliwych przesłanek jego ekonomicznej i dziejowo-filozoficznej teorii. Pomijając bezwzględne piętnowanie optymizmu, jako rzeczy „trywialnej“, trudno pominąć i tylko za teoretyczne zwroty poczytać aforystyczne wypowiedzi autora w rodzaju „idealy to tchórzostwo“. Trudno też zaakceptować Spenglerową filozofję „pańską“ jakiejś niby — nietzscheańskiej dostojności, ekskluzywności i dość podejrzanego „arystokratyzmu“ duchowego i społecznego.

—o—

*Bibliografja opracowań literatury greckiej i rzymskiej.* Firma W. de Gruyter et Co Berlin, N. W. 7 wydała ostatnio katalog „Nr. 36“ obejmujący 737 pozycji bibliograficznych odnoszących się do badań kultury starogreckiej i rzymskiej.

*Zjazd historyków wschodniej Europy w Pradze czeskiej.* W dniach 18—20 maja obradowała w Pradze konferencja wschodnio-europejskich historyków. W konferencji uczestniczyło szereg przedstawicieli nauki polskiej: m. in. pp. F. Bujak (Lwów), B. Dembiński (Poznań), M. Handelsmann (Warszawa), M. Korduba (Warszawa), W. Łopaciński (Warszawa), T. Manteuffel (Warszawa) i St. Zakrzewski (Lwów).

Najbliższy kongres historyków słowiańskich obradować będzie w sierpniu 1933 r. w Warszawie. W wyniku obrad praskich postanowiono utrzymać wydawnictwo „Biuletyn“ (organ Związku historyków wschodnio-europejskich).

„*Studja lwowskie*“, — do dziejów ustroju żydostwa polskiego. Niedawno jubileusz 25-lecia obchodzące Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa wydało dotąd 30 tomów. Tom bieżący 31—32, zawiera 21 ciekawych przyczynków do historii Lwowa. M. in. czytamy w tomie tym dalszy rozdział ciekawej pracy prof. dra M. Bałabana o dziejach ustroju żydostwa polskiego. — Prócz tego znajdujemy w tomie tym szereg sylwetek pióra A. Bałabanówny, sylwetek dotyczących sławnych kobiet lwowskich na arenie roku 1863, a Ł. Charewiczowa opowiada o rozwoju Lwowa w latach 1766—1769. — O troskach lwowskiego życia teatralnego w XVIII wieku pisze w tomie tym J. Fritz.

jeden z nich: „Meck, meck“! Saphir odparł spokojnie: „Leck, leck!“ — Panie! — zawołał student, przybierając groźną postawę. — Czy myślisz pan mnie może?

— Nie, mnie! — odpowiedział uprzejmie Saphir.

## Ukarana zarozumiałość

Pisma moje czytać będą, kiedy Schiller i Goethe dawno już będą zapomniani! — chętnie się marny, ale odpowiednio zarozumiały i arogancki skryba.

— Z pewnością! Ale nie przedtem — dodał Saphir.

## Jeszcze lekarze — adwokaci

Pewnego razu rozmawiano o adwokatach i lekarzach. Na to Saphir:

— Im więcej adwokatów, tem proces dłuższy, im więcej zaś lekarzy, tem proces krótszy. Adwokaci posługują klienta z jednego sądu do drugiego, a lekarze zwykle tylko — na sąd ostatni.

## Czy wiecie, że...

— **DZIADEK ZNANEGO POETY** i recenzenta Antoniego Słonimskiego Chaim Zelig Słonimski był nie tylko wydawcą i redaktorem hebrajskiej „Hacefiry“, ale też znany matematykiem i astronomem. W ciągu długiego i pracowitego życia dziadek Antoniego Słonimskiego napisał szereg prac w języku hebrajskim i niemieckim. Był też wynalazcą aparatu rachmistrzowskiego odznaczono go przez petersburską Akademię Umiejętności nagrodą Demidowa w wysokości 2.500 rubli. Chaim Zelig Słonimski pozostawał w dość żywych stosunkach z matematykami i przyrodnikami niemieckimi, m. in. poznał osobiście A. von Humboldta i ogłosił ku czci tego uczonego świętą biografię w języku hebrajskim.

**MAKSYMILJAN HARDEN** (zmarł — jak wiadomo — przed kilku laty), nazywał się właściwie Witkowski, drukował też pod pseudonimem „Apostola“ i był pierwotnie dość podrzędnym aktorem berlińskiego „Wallnertheater“, zanim talent swój wrócił potem między innymi ku dobrze znanemu i osławionemu „semickiemu antysemityzmowi“.

**22 MAJA OBCHODZIŁ 80-LECIE** urodzin znany chirurg hamburski Herman Kümmell. Chirurg ten przeprowadził pierwszą w świecie operację ślepej кишки, mianowicie w 1883. W ten sposób dał prof. H. Kümmel początek nowej i jedynej dotąd metodzie zwalczania tej dawniej zawsze śmiertelnej choroby. Ale prof. Kümmel był też pionierem w zakresie chirurgicznej terapii raka, gruźlicy oraz w rozpoznawaniu pewnych mało widocznych obrazów kręgosłupa. Badania prof. Kümmella przyczyniły się również do pogłębienia i rozpowszechnienia antyseptyki i aseptyki. Jak wszechstronną i owocną jest działalność jubilata, świadczy również fakt, że położył on obrzmie zasługi także około chirurgii jamy brzusznej, terapii, ochrony nerek i dróg moczowych.

**ROK BIEŻĄCY PROKLAMOWANO** jako rok badań polarnych. Niestety straszliwe warunki finansowe wszystkich krajów nie pozwolą — zdaje się na żadną większą ani efektywniejszą wyprawę, natomiast odbytych będzie kilka mniejszych wypraw, rozbudowane będą radiostacje w strasznie trudnym i niebezpiecznym otoczeniu przez rząd sowiecki. — Natomiast w roku przyszłym planowana jest — jak o tem poinformował prof. Samojłowicz w odczytach wygłoszonych niedawno w Polsce — nowa wielka wyprawa Zeppelina do bieguna północnego. Także Byrd projektuje w roku przyszłym dłuższą wyprawę do bieguna południowego. Wyprawa ta potrwać ma (podobnie jak poprzednia wyprawa Byrda do bieguna południowego) około dwóch lat. Wyprawa zająć ma się zbadaniem, ugruntowaniem i rozstrzygnięciem szeregu zagadnień naukowych, geograficznych i geologicznych bieguna południowego. W roku bieżącym zaś projektuje wyprawę do bieguna południowego Ellsworth, który dokonać zamierza pierwszego przelotu nad Antarktydą.

WILHELM LICHTENBERG.

## Wskazówki dla melomanów

Programy podczas koncertu kupuje się przede wszystkim w tym celu, aby wiedzieć, kiedy nastąpi przerwa.

Jegomość we fraku, stojący przed orkiestrą i wymachujący rękoma, nie wydaje żadnego dźwięku. On jest tylko po to, aby odrywać uwagę słuchaczy od muzyki.

Symfonie Beethovena kończą się zawsze dopiero wtedy, gdy publiczność zaczyna walić brawa.

Szaljopin jest śpicwakiem, Huberman —

skrzypkami. Casals — wiolonczelistą, Furtwängler — dyrygentem.

Staraj się unikać takich zdań, jak na przykład: „Słyszałem wczoraj śpiew Hubermana“, albo „Ach, jak cudnie Szaljopin gra na wiolonczeli!“ Nikt ci i tak nie uwierzy.

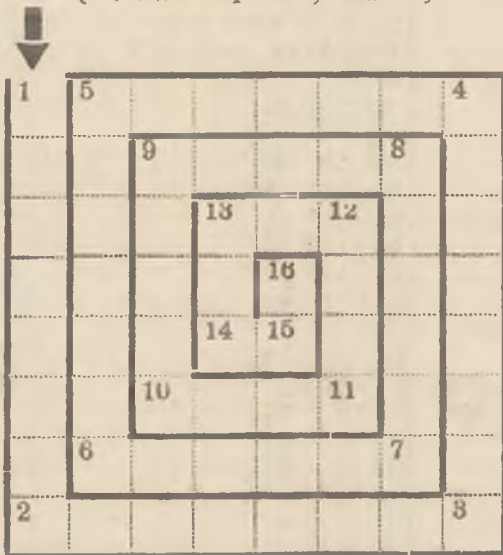
Gdy chcesz powiedzieć o sukni swej sąsiadki: „Ach jakie to niegustowne!“ wybierz taki moment, gdy orkiestra wali „fortissimo“.

Ludzie, którzy chrapią, nie powinni chodzić na koncerty. Nie zapominajcie o tem, że wasi sąsiedzi też chcą spać!..

# Nasz konkurs rozrywkowy

## Labirynt

(Ul. Józef Lipschütz, Kraków)



Znaczenie wyrazów:

1—2 znany pisarz hebrajski, który niedawno temu przebywał w Krakowie, 2—3 przedsiódek, 3-4 olbrzymi potwór morski, 4—5 choroba systemu nerwowego bez zmian anatomicznych w nerwach, 5-6 chorobliwa niemożność pisania, 6—7 dawna nazwa W. Brytanji, 7—8 nimfa wodna z mitologii greckiej 8—9 wóźbita u starożytnych Rzymian, 9—10 szereg lamp na skraju sceny w teatrze, 10—11 niegodziwa cząsteczka, 11—12 mityczny bóg wojny, 12—13 dopływ Wisły, 13—14 ówiek, łączący dwa kawałki metalu, 14—15 zaimek wskazujący, 15—16 zaimek osobowy.

## Warunki konkursu

Powyższe łącznie z dwoma kwadratami magicznymi, zamieszczonemi w numerze z dnia 22 bm.,

bierze udział w naszym konkursie nagród, który będzie przeprowadzony w następujący sposób: Za trafne rozwiązanie poszczególnych zadań przyznane będą punkty w ilości, jaka podana jest przy każdym zadaniu. Nagrody, które zamierzamy przyznać uczestnikom naszego konkursu, udzielone będą z uwzględnieniem ilości punktów, w drodze losowania. Do udziału w losowaniu nie będzie wymagane zdobycie wszystkich możliwych punktów. Udział w konkursie uzależniony jest jedynie od nadesłania kuponu, zamieszczonego w oddzielnym numerze „Nowego Dziennika“, zawierającym zadania konkursowe. (Nie dotyczy to dwóch kwadratów magicznych z dnia 22 bm., gdyż w numerze tym już podaliśmy kuponu)

Za trafne rozwiązanie dzisiejszego labiryntu, nadesłane najpóźniej do 6 czerwca, liczymy 2 punkty. Nazwiska osób, które nadesłały w powyższym terminie rozwiązanie wraz z kuponem Nr. 1 zamieszczonym w dzisiejszym numerze na str. 3-ciej, ogłoszone będą w „dziale rozrywkowym“ wraz z rozwiązaniem zadania Nr. 3.

## ROZWIĄZANIE KWADRATÓW MAGICZNYCH Z DNIA 22 B. M.

Nr. 1. 1) Ebro, 2) Bies, 3) Real, 4) Oslo.  
Nr. 2. 1) Amant, 2) Manja, 3) Anioł, 4) Njobe, 5) Tates.

## TRAFNE ROZWIĄZANIE

powyższych zadań nadesłali, a temsamem biorą udział w naszym konkursie z czterema punktami:

Fela Langerówna, Jan B., P. Grubner, Karola Auerbach, M. Auerbach, Just, Adolf Silbermann, Antonina Allerhand, Stefan Gleisner, Dolak Gutier A. Morowitcz, Józef Kranz „Wakes“, Szymon Salfier Tarnów, Edmund Lemberger Trzebińca, Sabina Zamojrowska Tarnobrzeg, Adam Gelbituch Skawina, Rena Gruszów Tarnów.

Jedno zadanie rozwiązało trafnie, a temsamem u zyskali dwa punkty: Zygmunt Barber, Berta Gärtner i „Duma“ z Nowego Sącza.

## Uśmiechnij się...

WYROZUMIAŁY.

— Czy kocha pan muzykę?  
— Owszem, nawet bardzo. Ale mimo to może pani dalej grać.

(„Ladies Life“).

RACJA!

— Dlaczego się pan dziś znowu spóźnił do biura? — pyta szef kasjera.

— Żona sprezentowała mi chłopaka.  
— Powinna była panu sprezentować raczej budzik.

— Myślę, że teraz nie braknie nam budzika.

(„Hamburger Illustrierte“).

DLACZEGO?...

— Państwo macie trzynastoro dzieci? — pyta nowa służąca.

Zdaje mi się, że posada nie będzie dla mnie.

— Dlaczego?... Czy Zosia tak jest przesądna?

TRUDNO!

— Panie doktorze — powiada pacjent do lekarza — gotów jestem na wszystko, niech mi pan powie całą prawdę!

— A więc gotów jest pan na wszystko! Dobrze: Honorarjum moje wynosi 300 marek!

„Reclams. Universum“).

„NIE SZKODZI“.

— Zapłacił pan 300.000 dolarów za te Van Gohi? Ale cóż pan pocnie, jeśli okaże się, że są to falsyfikaty?

— To nic nie szkodzi; zapłaciłem sumę papierami Kreugerowskiemi.

(„Town and County“).

**Celny uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na m. CZERWIEC 1932**



# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

## O nowszych metodach uodpornienia dzieci przeciw chorobom zakaźnym

Od dawna znanym jest sposób wystrzegania się chorób zakaźnych, a mianowicie przez unikanie kontaktu z ludźmi zakażonymi daną chorobą względnie przez opuszczenie okolicy lub miasta, w którym dana choroba endemicznie panuje. Sposoby te, będące wynikiem instynktu ludzkiego, są zbyt znane, aby o nich pisać. Istnieją jednak metody, zwane biologicznymi; gdzie sam ustrój bierze na siebie rolę samo-uodpornienia się. Metody te są do usług współczesnej medycyny — a odpowiednie ich użytkowanie — oddaje jak to zobaczymy poniżej, ogromne usługi.

Zanim zajmujemy się szczegółowym uodpornianiem przeciw poszczególnym chorobom, muszę nieco zastanowić się nad pojęciem zakażenia i choroby. Mianowicie w chwili, gdy zarazek chorobowy wtargnie do ustroju, zaczyna się walka zapasnicza między organizmem a bakteriami względnie ich jadowitemi produktami. Polem, na ktorem ta walka się rozgrywa, jest krew. W surowicy krwi powstają specjalne twory, mające możność zlepiania, rozpuszczania, słowem rozmaitego rodzaju sposoby unieszkodliwienia bakterji. Wynik tej walki decyduje, czy choroba mimo zarażenia się wybucha, czy też zarazek jako unieszkodliwiony nie działa. W dalszej konsekwencji tego zrozumieliśmy staję się fakt, iż jeśli ktoś przebył chorobę zakaźną, tedy przeważnie po raz drugi jej nie dostaje, albowiem w jego surowicy krwi, istnieją te uprzednio powstałe twory, zwane „przeciwciałami”, które zarazek natychmiast niszczy z chwilą jego wtargnięcia. Metody naturalnego uodpornienia polegają właśnie na tym fakcie, iż odpowiednimi metodami pozwalamy danemu osobnikowi w sposób łagodny przejąć chorobę zakaźną — a wytworzone w ten sposób przeciwciała wystarczą dla zneutralizowania mogących ewentualnie później wtargnąć bakterji.

Choroby zakaźne są przedewszystkiem najczęstsze w wieku dziecięcym — dlatego przeważnie pedjatrzy zajmują się nimi w dużym stopniu, szczególnie uodpornianiem swych młodych pacjentów przeciw nim.

Częstą chorobą wieku dziecięcego.

*groźną szczególnie przez swe powikłania jest dyfterja.*

W wieku starszym wybucha ona bardzo rzadko — jeśli się zdarzy, przebiega bardzo ciężko — dlatego oddawna uważano ją za chorobę dziecięcego wieku. Wiadomo, iż od czasu zastosowania surowicy Behringa śmiertelność na skutek tej choroby znacznie spadła. Surowica, którą wstrzykujemy na początku choroby, pochodzi od koni; które sztucznie zakażono bakterjami dyfterji. W ten sposób dostarczamy ustrojowi gotowych obróćców. Dyfterja komplikuje się bardzo często zaburzeniami sercowymi i nerwowymi — dlatego szczególnie w czasie epidemji u dzieci słabych zależeć nam musi na uniknięciu zachorowania.

Temi sposobami szczepienia przeciw dyfterji zajmował się przedewszystkiem obecny prof. w N. Yorku Schick jeszcze w czasie pobytu swego na klinice prof. Pirquet'a we Wiedniu. Wykazał on przedewszystkiem, iż istnieje duży odsetek dzieci, które mimo, że stykają się z dyfterją, często nie zapadają czyli że mają t. zw. *odporność wrodzoną*. Tę odporność ujął w t. zw. „próbę Schicka”. Jeśli dziecku wstrzyknijemy śródskórną małą ilość przesączu hodowli bakterji dyfterji tak, aby powstał bąbel, to u dzieci wrażliwych na ten zarazek, powstaje po 24 go-

dzinach zaczerwienienie i obrzęk miejscowy. U dzieci odpornych zupełnie niema w skórze żadnej reakcji. Szczepić należy zatem przeciw dyfterji dzieci: mające dodatni wynik powyższej próby. Wedle Ramona wstrzykujemy w odstępach 14 dniowych od 0,5 do 1—2 cm.<sup>3</sup> t. zw. anatoksyny t. j. odpowiednio spreparowanych bakterji. Przekonujemy się zaś naocznie o uodpornieniu, iż u dzieci reagujących przedtem dodatnio, brak teraz reakcji — czyli, że na dyfterję stały się zupełnie odporne. Szczepienie to nie przyjęło się u nas w szerokim stopniu, jak na zachodzie, gdyż zdania autorów co do pewności tego szczepienia są niezupełnie jeszcze uzgodnione.

*Chorobą wybitnie dziecięcą jest odra.*

Przechodzi ją prawie każde dziecko i to raz w życiu. Zdawać-by się mogło, iż wobec tego uodpornianie sztuczne przeciw tej chorobie jest bezcelowym. Stosuje się je jednak bardzo często. Aktualnem staje się ono w większych zbiorowiskach dzieci np. w szkołach, internatach lub szpitalach dziecięcych. Gdy u jednego dziecka wybuchnie odra, możemy uchronić inne, aby w tym czasie nie zachorowały. Odry boimy się przedewszystkiem z powodu jej nader często zdarzających się powikłań płucnych — w dalszym stopniu z powodu częstego uczyniania się po odrze ukrytych ognisk gruźliczych płucnych lub gruczołowych. Może nam zatem zależeć na tem, aby w pewnym okresie uchronić dziecko od odrzy. Degkwitz wykazał, iż jeżeli dziecko, które zaraziło się odrą w 4 dniu wylegania się choroby t. j. w dniu, w którym normalnie ukazuje się wysypka (wysypka w odrze ukazuje się w 4 dniu od zachorowania) wstrzykujemy surowicę krwi ozdrowieńca po odrze, to dziecko ochramiamy w ogromnej większości wypadków od zachorowania. Tłumaczymy sobie to zjawisko tem, iż przez wstrzyknięcie surowicy wprowadzamy do ustroju surowicę wyhodowaną przez inny ustrój.

*Najcięższą chorobą wieku dziecięcego jest szkarlatyna.*

Jest ona nader rzadka w wieku dorosłym i przebiega u starszych bardzo ciężko. Wiadomem, iż w czasie epidemji szkarlatyny nie wszystkie dzieci zapadają na szkarlatynę. Dick podał sposób naocznego przekonania się o tej odporności wrodzonej. Jeśli wstrzykujemy śródskórną dziecku małą ilość przesączu hodowli bakteryjnej (laboratoryjnie przygotowanej) tedy w razie braku odporności otrzymamy w tem miejscu zaczerwienienie i obrzęk po upływie jednej doby. W wypadku stwierdzenia braku odporności możemy dziecko uodpornić przez szczepienie. Mianowicie wstrzykujemy od 0,5—1—2 cm.<sup>3</sup> w odstępach 2 tygodniowych odpowiedniego rozcieńczenia produktów bakteryjnych i w ten sposób dzieci te reagują obecnie ujemnie czyli, że na szkarlatynę nie zapadają. Nie-

którzy autorzy stwierdzili, iż dzieci te mimo przebywania razem z dziećmi choremi na szkarlatynę nie zapadają na tę chorobę. Fakt ten odnosi się wprawdzie do dużej ilości wypadków, jednak szczepienie nie jest bezwzględnie pewnem. Dick podał również specyficzną surowicę, którą wielu autorów stosuje dziś z chwilą wybuchu choroby, albowiem przez sztuczne dostarczanie przeciwciał, choroba przebiega bardzo szybko i łagodnie.

Ustawą nakazaniem i najbardziej rozpowszechnionem

*jest szczepienie przeciw ospie.*

Do czasu Jennera i podania przez niego w r. 1790 sztucznego uodpornienia przeciw ospie — choroba ta była nader ciężka, bo jeśli nie kończyła się śmiertelnie, to pozostawiała blizny szpecące przedewszystkiem na twarzy. Dziś szczepi się każde dziecko przed upływem roku, najchętniej w 5—6 mies., albowiem dzieci małe znoszą naogół szczepienie lepiej niż starsze. Wprowadza się śródskórną w ten sposób treść krosty ospowej cielęcia (krowiankę), dziecko reaguje lokalnie t. zw. krostami ospowemi — i to wystarczy dla wytworzenia w surowicy krwi przeciwciał na ospę. Odporność ta utrzymuje się przez 7 lat, dziecko powinno być powtórnie szczepionem w 12 r. życia. W razie nieprzyjęcia się szczepienia należy je powtórzyć na drugi rok i ewentualnie na 3-ci, aby przekonać się, czy rzeczywiście istnieje wrodzona odporność. Dla innych chorób zakaźnych nie podano dotychczas sposobów uodpornienia, natomiast w myśl powyższych wywodów podano surowice specyficzne, które wstrzykujemy w chwili wybuchu choroby. Do nich należą tężec, czerwonka, szczepionka przy koklusz, z nowszych zaś nosaczyna.

Na specjalną uwagę zasługuje

*sposób sztucznego uodpornienia na gruźlicę.*

Sposób ten narobił wiele hałasu w całym świecie, nawet w sferach niesfachowych. Szczególnie zarażają się gruźlą dzieci małe, a dzieje się to zwykle podstępnie w sposób chroniczny, aby później nagle się uczynić. Szczepienie przeciwgruźlicze wzięło swój początek z Francji. Prof. Calmette z instytutu Pasteura w Paryżu zdołał wyhodować na żółci bakcyle gruźlicze mało szkodliwe i w konsekwencji tego spreparowano szczepionkę B. C. G. w formie pastylek do połknięcia. Szczepionkę tę reklamowano bardzo w Europie; nie wszędzie jednak się przyjęła. Ostatnio z powodu nieszczęśliwego wypadku w Lubecie, gdzie zginęło z tego powodu dużo dzieci — mimo, iż przewód sądowy wykazał, iż z winy lekarzy i personelu została zanieczyszczona, metoda ta została poważnie zachwiana. Jak zatem widzimy, szczepienie czyli uodpornianie naturalne przeciw chorobom zakaźnym nie jest do dziś dnia zupełnie przyjętem, ani też zupełnie wyjaśnionem. Wiele szczegółów wymaga jeszcze przebadania na większym materiale dla przekonania się o pewności tych metod szczepienia. Gdyby metody te u nas szeroko się przyjęły i okazały się skutecznymi, moglibyśmy z czasem doprowadzić do wytepienia niektórych przynajmniej chorób, jeśli naprzykład uczyniono to już dawno z ospą, dziś tak ogromnie u nas rzadką.

Dr. Leon Gewürz (Rzeszów).

## Odpowiedzi redakcji

KWASY 48. Djeta możliwie uboga w białko, a więc bez mięsa; zresztą nabiał, jaja, jarzyny, chleb, owoce, węglowodany, tłuszcze. Zabronione: wątroba, mózdzek, nerka, mięso wędzone, ryby, sardynki, stare sery, ostre i pieprzone potrawy, rosoly i sosy, cebula, czosnek, szparagi,

pomidory i rzodkiew. Dobry wpływ wywiera picie wód alkalicznych (Szczawnica, Bilin, Giess hübler, Karlsbad, Vichy, Krynica lub Truskawiec). Pić je należy w małych ilościach, a często.

LENA 315: Masaż piersi, odpowiednio do-

brane ćwiczenia z gimnastyki szwedzkiej, ponadto obcisły napierśnik lub staniczek.

**20-LETNI:** Plamy te nie mają nic wspólnego z tą t. zw. „nieczystą krwią“, jak wogóle bąbni na ten temat są wynikiem czystej fantazji. Najlepiej kilka razy dziennie nacierać wszystkie te plamy spirytusem salicylowym lub rezorcynowym.

**ZAINTERESOWANA:** Szanse są wprawdzie w tych wypadkach mniejsze, ale możliwość wcale nie jest wykluczona tak, że może przyjść do bardzo niemiłej niespodzianki.

**CZARNIUTKI:** Środka chemicznego o podobnym działaniu t. zn. usuwającego włosy raz na zawsze bez uszkodzenia skóry — medycyna nie zna. Trzeba się tedy uciec do usuwania włosów przy pomocy elektrolizy lub diatermji, co jest jednak dość długotrwałe i przy obfitości włosów dość kosztowne.

**PUTZI:** 1) Trudno to ocenić na odległość na podstawie samego tylko opisu listownego. Konieczne obejrzenie. — 2) Przedewszystkiem pamiętać należy o diecie: jaknajmniej tłuszczywnie, niewiele pokarmów mącznych i słodkich. Nadto masaże i gimnastyka. — 3) O przyzwyczajeniu się organizmu niema tu mowy. Jest to jednak środek, działający bardzo energicznie i wymagający przeto ciągłej i dokładnej kontroli lekarskiej. 4) Objawy domniemane ciąży występują już po upływie miesiąca (brak menstruacji, nudności i wymioty ranne itd.).

**JEKUBOWICZ:** 1) Najlepiej, bo bez najmniejszej blizny, usunie je Panu lekarz-kosmetyk przy pomocy elektrolizy lub diatermji. — 2) Absolutnie wzbronione.

**M. G. BIELSKO:** 1) Specjalistów tego rodzaju — o ile nam przynajmniej wiadomo — w kraju niema. Znaleźć ich można w Wiedniu,

Paryżu lub Berlinie. — 2) Jest to tylko następstwo złego odżywiania się i nie wymaga żadnej operacji. — 3) Ani na jedno ani na drugie odpowiedzieć Panu nie umiemy, bo nie znamy tańszych stosunków.

**WDZIĘCZNY ABONENT „N. DZ.“:** 1) O ile z opisu Pańskiego wnioskować możemy, to w grę wchodzi tu t. zw. „łupież pstry“, cierpienie nieszkodliwe i dość łatwo dające się usunąć. Jest to jednak tylko przypuszczenie; pewność uzyskać można tylko po naoicznym zbadaniu. Dlatego też, gdyby sprawa miała się dłużej utrzymywać, radzimy zasięgnąć porady specjalisty chorób skórnych. — 2) Nacieranie kilka razy dziennie spirytusem salicylowym, lub rezorcynowym. — 3) Jeżeli przypuszczenie nasze co do istoty cierpienia jest trafne, to niema obawy o przeniesienie się na inne osoby.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

## Wędrowanie

Pytanie: czy można wędrowanie uważać za rodzaj sportu, uważa niejedyn turysta, który wędruje naprawdę z zapalem sportsmena, za poníženie, ba, za obrazę. Powszechnie otrzymuje się, naturalnie, bez głębszego badania, odpowiedź negatywną, a jeden z najslawniejszych wędrowników niemieckich, Hermann Hesse, mówi, że wędrowka nie jest sportem. Pomimo to jest wędrowanie w pewnym pojęciu tym rodzajem sportu, który nam istotę sportu pokazuje w sposób najbardziej naturalny i niesfałszowany.

A sport jest wszak walką, prowadzoną nie sawodowo z rozmaitymi siłami natury. Co człowiek pierwotny w walce o byt musiał wykonywać w swej codziennej pracy, jak biegać, szukać, wspinać się, chodzić po górach i t. p., to człowiek kulturalny podchwycił celem nabycia i utrzymania zdrowia i sprawności.

Wędrowka naprawia wszelkie ujemne cechy, zarówno ciała jak i duszy, wynikłe z niehygienicznego częstokroć życia zawodowego. Prócz tego pokazuje nam najjaśniej walkę z nieprzyjawnymi siłami natury, jak: mrozem, upałem, deszczem, wichurą, lodem, śniegiem, skałą i przepaścią. Trud bowiem i niebezpieczeństwo są głównymi źródłami radości. Dlatego też obecnie bardzo wielu turystów szuka niebezpieczeństw i trudności, które są jednak najrozmaiciej pojmwane. Co dla jednego jest łatwym do pokonania, dla innych przedstawia wielkie trudności. To też każdy, kto chce przezwyciężyć je, musi regularnie ćwiczyć się i odpowiednio przygotowywać do większej i trudniejszej wycieczki, gdzie nierzadko grożą niebezpieczeństwami, których pokonanie polega w pierwszym rzędzie na fizycznych zdolnościach i właściwościach umysłu, jak zdecydowania i odwaga. Przy trudnych bowiem i niebezpiecznych wycieczkach trzeba w wyższym stopniu, niż w jakimkolwiek innym sporcie, wyczerpać umysł.

Oprócz korzyści fizycznych, jakie nam daje wędrowanie, wyrabia się przytem wola i usposobienie. I to jest może największą korzyścią, jaką nam daje ten właśnie rodzaj sportu. Prowadzi on do skromności poprzestania na małym, wyrabia samodzielność i zaradczność. Często musi się taki turysta zadowolnić zbyt niewygodnym noclegiem i prostym wiktem. W wycieczkach gromadnych uczy się ustępować drugim, podporządkować poleceniom i udzielać pomocy. Wreszcie wędrowanie jest najlepszym środkiem dla wyrabiania odwagi i stałości charakteru. Jako przykład można przytoczyć, że przy gimnastyce, kiedy człowiek się zmęczy, może przerwać ćwiczenia i odpocząć, przy wycieczkach zaś, szczególnie w górach, nieraz musi iść naprzód mimo zmęczenia, gdyż odwrót jest często niebezpieczniejszy od przeprowadzenia wycieczki do końca. To też wędrowanie jest, prócz szkoły woli i hartu, szkołą czynu.

Szczególnie mieszkańcy miast powinni w mia-

re możności jaknajwięcej urządzać wycieczek, by utrzymać się przy zdrowiu. Ciągłe wynalazki w technice, szybkie postępy kultury, działają zabójczo na organizm. Wszelkie środki komunikacyjne wykluczają w dużym stopniu ruch. A wiemy, że ruch jest dla ciała konieczny. Życie wielkomiejskie, pył, sadza i wylizy fabryk, działają trująco na płuca, a za ich pośrednictwem i na krew. Ciągły i szalony ruch środków komunikacyjnych, ciasny widnokrąg, działają szkodliwie na oczy. Ciągłe natężenie nerwów wyczerpuje organizm. Ciągłe szmery, świsty i huki, wynikające z tego ruchu, przytępiają słuch.

Aby więc przeciwdziałać tym szkodliwym dla organizmu wpływom, powinni mieszkańcy miast przebywać jaknajwięcej na łonie natury. Aby zaś bliżej stykać się z nią, konieczne są dalsze wycieczki, szczególnie w góry. Człowiek pod wpływem różnorodnych warunków nie odczuwa

### Letnie obozy Makkabi, Kraków

I znów nadchodzi lato. Pracujący ludzie, studująca młodzież, zamknięta w murach duzych i ciasnych miast, zaczyna z chwilą, kiedy zapromieniają ciepłe dni słoneczne, przemyśliwać nad tem, jak wyrwać się z ciężkiej atmosfery, jak odetchnąć i wypocząć. Troška o wybór odpowiedniego miejsca, o sympatyczne towarzystwo, zaprzęta niejedyn umysł i utrudnia decyzję. Najciężej z decyzją dla sportowca, który nietylko potrzebuje zmiany powietrza, zmiany środowiska, wypoczynku, odpowiedniego odżywiania się, ale także, żyjąc cały rok sportem, nie zaniecha nawet na jeden miesiąc racjonalnego i odpowiedniego wypoczynku treningu.

Nie każdy sportowiec może też sobie pozwolić wybrać się na letnisko, lub do zdrojowiska i zapłacić za koszt pobytu. Nie wszędzie też znajduje sportowiec możliwości treningu i potrzebne urządzenia.

Chcąc umożliwić sportowcom żydowskim przyjemne i właściwe spędzenie letnich wyczasów, organizuje Żydowski Klub Sportowy „Makkabi“ z Krakowa rokrocznie od pięciu lat letnie obozy sportowe. Obozy Makkabi jedyn w swoim rodzaju, pełne swoistej formy, wzorowane na zachodnio-europejskich, dają możliwość użycia w całej pełni świeżości górskiego powietrza, jakoteż odpowiedniego i racjonalnego treningu, z uwzględnieniem wypoczynku wakacyjnego. Regularność ćwiczeń cielesnych i odżywiania przy wielkiej jego obfitości nadają uczestnikom świeżości i humoru do całorocznej pracy zawodowej. Obozy Makkabi cieszą się wielką popularnością nietylko w Krakowie, ale wśród członków żydowskich klubów sportowych, ja-

tak prędko zmęczenia fizycznego, umysł natomiast w zupełnie innym otoczeniu zapomina o trudach i troskach, zachwyca się pięknymi i rzadko widzianymi krajobrazami, przyczem nabiera nowych sił do dalszej pracy.

Niejednemu zdziwiłoby się na wycieczkach ciągle chodzenie. Dobrą stroną wędrowania jest to, że umysł jest ciągle zajęty przyjemną pracą, jaką jest oglądanie coraz to nowych widoków tak, że zapomina o ruchu. A wiemy przecież, że każdy ruch, wykonany z chęcią i przyjemnością, jest zupełnie inny, niż ruch wykonany na rozkaz. Ma to również wielkie znaczenie dla nerwów, gdyż oprócz hartowania fizycznego, turysta nabiera i hartu ducha.

Dla niego żaden szczyt nie jest za wysoki, jeżeli już osiągnięty, żadne trudy za ciężkie, jeżeli są przezwyciężone, a żadna podróż za daleka, jeżeli już skończona.

Na nasuwające się teraz pytanie: kto ma wędrować?, odpowiedź może być tylko jedna: „Każdy bez różnicy płci i wieku powinien wędrować“.

Rena Salzówna.

koteż poparciem władz i wszystkich miarodajnych czynników.

W roku bieżącym organizuje Makkabi w miesiącach lipcu i sierpniu pod Nowym Targiem obozy męskie i żeńskie. Program tych obozów przewiduje także utworzenie kursu ośmiotygodniowego dla instruktorów i czterotygodniowych dla przodowników. Kursy te dostępne są dla członków żydowskich klubów sportowych, zrzeszonych w Światowym Związku Makkabi. Przyjmowani będą mogli być tylko ci kandydaci, którzy wykażą się odpowiedniemi zaświadczeniami zarządu klubu, do którego należą. Uczestnicy wpłacają za czterotygodniowy pobyt wraz z utrzymaniem tylko 106 zł. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje „Referat Obozów Makkabi w Krakowie, Skrytka poczt. 372. Do zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek 50 gr. na odpowiedź.

### UCZCIE WASZE DZIECI PŁYWAĆ!

Zbliżający się sezon kąpielowy pociąga za sobą rokrocznie szereg ofiar z powodu nieumiejętności pływania. Sekcja pływacka Makkabi, chcąc umożliwić najszerzszym masom sztukę pływania, organizuje od 1-go czerwca b. r. kursy pływackie w pływalni Parku Krakowskiego. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze w najbliższych dniach sekretariat sekcji w poniedziałki, wtorki i czwartki od 7—8 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 6a.

### DRUŻYNA MISTRZA POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

Ż. K. S. Makkabi, Kraków, rozpoczęła treningi w pełnym składzie: Porański, Ritterman I. i II., Goldstein, Soldinger I. i II., Schönfeld, Wachtel. Treningi prowadzi wielokrotny reprezentant Polski inż. Julian Ritterman.

# Wielki sukces polskiego piłkarstwa

## Polska zwycięża Jugosławie 3:0

Zagrzeb, 29, 5. — W meczu piłkarskim między państwowym polską reprezentacją zwyciężyła silny team Jugosławji po pięknej walce w stosunku 3:0. Jest to trzecie zwycięstwo Polski nad Jugosławją. Wyniki dotychczasowe opiewały: W r. 1922 — 3:1 dla Polski w Zagrzebiu, w r. 1923 — 2:1 dla Jugosławji w Krakowie, w r. 1931 — 6:3 dla Polski w Poznaniu. — Wynik wczorajszy jest wielkim triumfem sportu polskiego.

## Mistrzostwa tenisowe Warszawy

Horn bije Jędrzejowską

Po kilkudniowych rozgrywkach tenisowych finały dały następujące wyniki: W singlu panów **Hebda—Warmiński** 6:2, 11:9, 6:3, w singlu pań **Horn (Niemcy)—Jędrzejowska** 7:5, 4:6, 6:2. (wielka sensacja!), w grze podwójnej panów **Tłoczyński, M Stolarow—Eichner (Niemcy)** i **Hebda** 7:5, 6:4, 8:6, w grze mieszanej **Jędrzejowska, Tłoczyński—Horn, Eichner** 9:7, 9:7. — Tłoczyński i M. Stolarow nie brali udziału w grze pojedynczej.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne KOZLA

Makkabi zdobywa mistrzostwo pań

Rozegrane ubiegłej soboty i niedzieli mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów w klasie A i B, na boisku Wisły zawiodły okropnie. Start bardzo nieliczny, zainteresowanie słabe, wyniki kiepskie. Zawodniczki spały się nieco lepiej. W ogólnej klasyfikacji pań odniosła Cracovia zwycięstwo w klasie A przed Wisłą, w klasie B Makkabi przed Cracovią.

W paniach zwyciężyła Makkabi przed Legią i Sokołem. Na wyróżnienie zasługuje wynik sztafety 4x100 pań Makkabi 55.4 sek, nowy rekord okręgowy, oraz również nowy rekord okręgowy w rzucie kulą Pachonia (Wisła) 12.40 mtr. Z pań odznaczyła się coraz lepsza w biegach Gottliebówna.

## Otwarcie sezonu pływackiego w Krakowie

Pierwsza impreza pływacka Krakowa odbyła się na nowej rozszerzonej pływalni wojskowej w Łobzowie, której otwarcie święcono zawodami

piwackimi z udziałem zawodników Cracovii i Makkabi.

Wyniki osiągnięto następujące:

Panowie: 50 m stylem dow. 1) Ruppert (Cr) 30.08 sek, 2) Kowalski (Cr), 3) Glassner (M). — 100 m. styl dow: 1) Sielnowski (Cr) 1.19,8 m. — 100 m styl klas 1) Malinowski (niestow.) 1.49.2 m. 2) Wachtel (M). 100 m na znak 1) Rosenbaum (M) 1.47.5 m. — Sztafeta 3x50 m zmienna: 1) Cracovia 1.57.3, 2) Makkabi. — Sztafeta 5x20 m. styl dow. 1) Cracovia 0.57 sek, 2) Makkabi.

Panie: 50 m. klas: 1) Schöfeldówna (M) 0.42 s. — m. klas. 1) Munkówna (M) 1.57 m.

Po kilku skokach Sielnowskiego rozegrano mecz treningowy waterpolowy drużyn kombinowanych, przy czym Porański, bramkarz Makkabi grał w Cracovii. Wynik 2:2.

## MAKKABI (KRAKÓW)—SAMSON (TARNÓW) 7:1 (3:1)

Mecz eliminacyjny do mistrzostw piłkarskich żydowskich wygrali w Tarnowie zdecydowanie Krakowianie po ekshibycyjnej grze

## MISTRZOSTWA KLASY B — KZOPN-u

Polonja—Skawinka 4:3, Siła—Orleńca 2:0, Hakoah—Bieżanówianka 1:0, Sparta—Łobzowianka 5:4, Olsza—Czarni 2:2. ZTG—Hakoah 3:0, Unja—Nadwiślan 2:1.

—o—

MECZE MIĘDZYMIASTOWE. Warszawa—Poznań 3:3, Lwów—Łódź 0:0, Siedlce—Lublin 1:0.

ZAWODY TOWARZYSKIE. Wisła II—Cracovia II 4:1, Wawel II—Makkabi II 5:2 (puchar).

MISTRZOSTWA PIŁKI RĘCZNEJ. Cracovia—Garbarnia 3:2, Sokół—Makkabi 10:3 (Mak.) bez bramkarza, Makkabi II—Prądniszanka I 5:2 (kl. B.)

SIATKÓWKA. Makkabi—Olsza 30:28, Wawel—Makkabi 24:22 (kl. B.)

MISTRZOSTWA SZOSOWE ŻYDOWSKICH KLUBÓW organizowane przez lwowską Hasmonę o puchar „Chwili“ we Lwowie na trasie Lwów—Jaworów—Lwów (100 km) wygrał Ruff (Hasmona). — W biegu na 20 km zwyciężył Kluger (Makkabi Kraków).

RAJD MOTOCYKLOWY MAKKABI KRAK. na trasie Kraków—Bochnia—Myślenice—Skawina—Kraków, wygrał na 17 startujących maszyn: 1) Schreiber (Mak), 2) Wojda (KKM).

# Gen. Sikorski — pośrednikiem między Polską a Francją?

## Sensacyjne rewelacje berlińskiego dziennika

Na tle powrotu gen. Sikorskiego do Warszawy z „na pół dobrowolnej banicji“, snuje „Berl. Börsen-Courier“ szereg mniej lub więcej fantastycznych kombinacji o roli, jaką ma rzekomo odegrać b. prezydent i generał w stanie nieczynnym — w usunięciu naprężonych chwilowo stosunków polsko-francuskich.

„Zwycięstwo wyborcze lewicy we Francji — pisze dobrze zresztą poinformowany dziennik berliński — zaostriżyło problem, jak należy przeciwdziałać widocznej niechęci francuskiej opinii publicznej do panujących w Polsce metod wewnętrzno-politycznych. Po stronie Polski uwidacznia się rozczarowanie z powodu bezowocnych — jak dotąd — pertraktacji pożyczkowych z francuskimi kołami politycznymi i pewna troska w odniesieniu do dalszego kształtowania współpracy wojskowej z Francją. W tych wszystkich sprawach wydaje się Sikorski być odpowiednim pośrednikiem ze względu na rozgałęzione stosunki z miarodajnymi kołami francuskimi. Jego dotychczasowy pobyt we Francji poświęcony był — wedle oficjalnej wersji — studjom wojskowym. W każdym razie wykorzystał lata w Paryżu dla nawiązania bardzo ścisłych nitei z kierownikami kołami wojskowymi, w szczególności z szefem sztabu generalnego, Weygandem.

Najlepsze stosunki łączy Sikorskiego z otoczeniem p. Gardien, a na polu gospodarzem i przemysłami z Comité des Forges i fabryka broni Schneider-Creuzot, która dogrywa obecnie przy wspomnianych uciążliwych rokowaniach pożyczkowych głó-

wną rolę i która posługiwała się Sikorskim w roku ubiegłym przy zawarciu wielkiej umowy koncesyjnej i pożyczkowej dla linii Katowice—Gdynia.

Kontakt Sikorskiego sięga też do pewnych kół lewicy francuskiej: przedmową do jego książki „Problemy pokoju“ napisał Painlevé. Gdyby więc istniały w Polsce widoki na wewnętrzno-polityczną zmianę kierunku, odpowiedzialną francuskim nastrosiom, wówczas byłby Sikorski również ze względu na swoją specjalną pozycję w Polsce odpowiednią osobą dla takiego przekształcenia. Za czasów Tardieu'go często Polakom dawano do zrozumienia, że w Paryżu widziano chętnie ugodę obozu Piłsudskiego z narodową demokracją, którą tam uważają za najpewniejszą podporę „silnej“ polityki wobec Niemiec. Sikorski cieszy się znów wśród narodowej demokracji dobrą opinią, aczkolwiek nie należy do partji. Z narodową demokracją łączy go kierunek polityki przeciw Niemcom. Jako pochodzący z obozu Piłsudskiego, byłby Sikorski i pod tym względem przydatnym twórcą pomostu.

W końcu należy podkreślić, że popularność Sikorskiego u różnych grup polskich opiera się na jego niewątpliwych zdolnościach organizatora armji, które wykazał przede wszystkim w czasie wojny 1914—1918, przed objęciem władzy przez Piłsudskiego.

Tyle „Börsen-Courier“ jak widać dziennik niemiecki wcale nie źle orientuje się w nastrojach pewnych kół francuskich w odniesieniu do Polski. Czy jednak na tle tych nastrojów traktuje uchwycono jaką rolę, jaką rzekomo odegrać ma gen. Sikorski, — to wydać się aż nadto wątpliwa.

## Weizmann wraca do Londynu

Londyn (ŻAT). Powrót Dra Chaima Weizmanna i p. Wiery Weizmann do Londynu z podróży do Afryki Południowej spodziewany jest w dniu 30 bm. Angielska federacja sjonistyczna zapowiedziała na dzień 22 czerwca przyjęcie na cześć Dra Weizmanna. Urządzenie przyjęcia objęła lady Erleigh, córka lorda Melchetta i synowa markiza Readinga.

## CO DZIEŃ NIESIE.

### ZAMORZYLI MATKĘ GŁODEM.

Policeja powiatowa w Wilnie aresztowała małżonków Prystakowycch pod zarzutem spowodowania zgony 60-letniej Anastazji Prystakowej.

Jak zdolano ustalić, 60-letnia A. Prystakowa, mieszkaneczka wsi Kondraty, gminy szumskiej, jako niewidoma, była na utrzymaniu syna Karola, który z namowy żony, stałe matkę maltretował i bił. Gdy starszka poczęła się skarżyć na swą poniewierkę sąsiadom, wyrodni małżonkowie postanowili matkę jak najprędzej zgładzić. Nie dawali jej nic jeść, — a gdy Prystakowa chciała wyjść do krewnych, tak ją pobili, że ciężko zamiegła i po trzydniowej chorobie, podczas której była pozbawiona wszelkiej opieki, zmarła z wycieńczenia.

Karola Prystakowa i jego żonę aresztowano.

### RODZICE ZAMORDOWALI Z NĘDZY DWULETNIĘ DZIECKO.

Na terenie gminy Korniów, powiat Horodenka, wyłowiono z Dniestru zwłoki 2-letniego dziecka płci żeńskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jest to córka małżonków Tadeusza i Anieli Siękajków. Morderstwo popełnili rodzice, do czego przyczynili się w czasie dochodzeń, podając, że uczynili to z nędzy.

### „IUS PRIMAE NOCTIS“ B. PREZESA ZWIĄZKU INWALIDÓW.

„Gazeta Polska“ donosi: Związek inwalidów wojennych „Legia“ oskarżył b. prezesa Związku, Michała Kowarskiego o nadużycia w stosunku do członków. Kowarski był delegatem inwalidzkiem przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Funkcją jego była kontrola nad ustawowem zatrudnieniem inwalidów w zakładach przemysłowych. W związku z tem miał on pewien wpływ na udzielanie zajęć poszczególnym osobom. Otóż Kowarski dawał podesady inwalidom, ale pod warunkiem, że otrzymają 200 złotych, oraz stały „podatek“ od zarobków, dochodzący nieraz do połowy poborów!

Ponieważ nie każdy z poszukujących pracy inwalidów rozporządzał sumą 200 złotych na „poręczalność“, Kowarski nie przestrzegał tego warunku rygorystycznie... Kto chciał się zwolnić od łapówki w gotówce, mógł złożyć okup w naturze, przyprowadzając do łóża „pana prezesa“ żonę lub młodą córeczkę.

Prócz tego Kowarski „wyrabiał“ posady postronnym osobom w ten sposób, że wydawał pieniądze, a pracy nie dostarczał. Mnóstwo osób zostało pozbawionych moralnie lub materialnie.

Obenie Kowarski odpowiada za swoje występki prawniczo.

### CZY JEST OBRAZA PRZYRÓWNAĆ KOGOŚ DO — MALPY?

Przed sądem grodzkim w Poznaniu odbyła się rozprawa, będąca echem głośnego procesu, który toczył się między posłem BBWR, adw. Jeszkiem a artystą malarzem Sonnwendem z Poznania. W trakcie tego procesu p. Sonnwend użył wobec adw. Dr. Kręglewskiego, który wówczas występował z ramienia adw. Jeszkiego, jako oskarżyciel prywatny, następujących słów: Kiedy pa. ze na pana mecenasa, przypomina mi się, jako karykaturzyście, słuszność teorii Darwina“.

Wyrażeniem tem uczuł się dotknięty adw. Dr. Kręglewski i wytoczył p. Sonnwendowi proces o zniewagę.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Sonnwend uwolniony został od zarzutu obrazy czci, a zasądzony na podstawie ustawy na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 10 zł.

### „INSTYTUT PIĘKNOŚCI W ZAKŁADZIE DLA OBLAKANYCH.

Kierownicy zakładu dla obłąkanych w Dunning (U. S. A.) doszli do przekonania, że istnienie instytutu kosmetycznego w zakładzie oddziaływa zbawienne na stan ogólny kuracjuszy rodzaju żeńskiego. Wizyty w salonie kosmetycznym, zabieg, którym poddają się pacjentki, działają — jak twierdzą kierownicy zakładu — uspokajająco na stan nerwowy kobiet i budzą w nich chęć do życia normalnego. Możliwe i to.

## KRONIKA

MAJ

30

PONIEDZIAŁEK

24 Ijar 5692

Wschód  
słońca  
3 m. 21Zachód  
słońca  
19 m. 21POSIEDZENIE EGZEKUTYW WSZYSTKICH  
UGRUPOWAŃ SJONSKICH.

Dziś, w poniedziałek, dnia 30 maja o godz. 7:30 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzektyw wszystkich ugrupowań sjonkich wraz z Centralną Komisją Szekliową w lokalu Żydowskiego Funduszu Narodowego przy ul. Zielonej 1. 10, I. piętro oficyny. Wzywa się egzekutywy wszystkich ugrupowań do bezwzględnej przybycia.

## „ARARAT” ZDOBYŁ KRAKÓW.

Sala przepełniona. Dawno już nie widziano tak wesołej, wciąż śmiechem wybuchającej publiczności. Po każdym numerze oklaski wprost entuzjastyczne. Program, o którym jutro obszernie napiszemy, interesujący, żywy, aktualny. —(sl).

POS. DĄBROWSKI ZNIEWAŻONY CZYNNIE  
PRZEZ SYNA SEN. KORFANTEGO

Ostatni konflikt pomiędzy „Il. Kurjerem Codziennym” a „Polonją” i pojawiające się w związku z tym ataki przeciw senatorowi Korfantemu, znalazły echo w zająściu, jakie miało onegdaj miejsce w kawiarni Grand Hotelu w Krakowie. W kawiarni tej w nocy z soboty na niedzielę siedział przy stoliku poseł Marjan Dąbrowski w towarzystwie współpracowników swego pisma.

W pewnej chwili podszedł do stolika syn p. Korfantego i uderzył p. Dąbrowskiego. poczem wyjął bilet wizytowy, chcąc go wręczyć p. Dąbrowskiemu. Ten jednak chwycił za krzesło i rzucił je w stronę p. Korfantego. Obecni przy stoliku zerwali się przeciw napastnikowi, przyczem jeden z nich rzucił również krzesłem w stronę p. Korfantego. Obecna w kawiarni publiczność rozdzieliła obie walczące strony. Zajście wywalało w Krakowie zrozumiałe poruszenie.

## ARESztOWANIE WYDAWCY „GŁOSU PUBL.”.

(rg) Jak już wczoraj donieśliśmy, wpłynęło do prokuratury w Krakowie doniesienie przeciw Franciszkowi Łobodzie, oskarżonemu o oszczerstwo wydawcy „Głosu Publicznego”, który w czasie sobotniej rozprawy pobił sprawozdawcę „Il. Kurjera Codz.” Na skutek tego wydał szef prokuratury Dr Michałowski polecenie aresztowania Łobody pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Wczoraj o godz. 9 rano dwaj funkcjonariusze policji aresztowali Łobodę i odstawili go „pod Telegraf”. Tutaj poddano Łobodę przesłuchaniu, poczem odsławiono go do więzień sądowych. W godzinach popołudniowych sędzia śledczy Dr. Zacharski przesłuchał Łobodę.

—ofo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A.—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 9.

— **POSEŁ DR. F. ROTENSTREICH,** zasłużony działacz sjonistyczny i cenny publicysta gospodarczy, którego świetne zalety pióra znane są naszym Czytelnikom, obchodził onegdaj jubileusz 50-letniego Przehłamy Mu z tej okazji serdeczne życzenia dalszej owocnej i twórczej pracy dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

— **Z. S. M. R. MASADA.** Dziś o godz. 7:30 zebranie członków.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek o godz. 9-tej wiecz. powtórzeń programu „M'facht fun der Welt” w wykonaniu „Araratu”, artystycznego zespołu kabaretowego z Łodzi. Bilety po cenach znizonych w przedsprzedaży u firmy G. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach znizonych ukaże się „U mety”. Jutro powraca na afisz kapitalna komedia L. Lenza „Perfumy mojej żony”.

— **QUI PRO QUO W BAGATELI.** Dziś i jutro po raz ostatni znakomita rewia p. Z. „Poczekajkę”. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7 i 9:20 wiecz.

— **POKAZ MÓD W „BAGATELI.”** We środę dnia 1 czerwca o godz. 4:30 po południu odbędzie się w „Bagateli” wielka rewia — pokaz mód. Najpiękniejsze walety wielkich firm warszawskich zademon-

## Kraków — Warszawa 4:2 (1:1)

Tradycyjny mecz Kraków—Warszawa o puchar „Komispolu”, rozgrywany już od szeregu lat, przechodził rozmaite perypetje. Mimo obestania zespołu reprezentacyjnego Polski przeciw Jugosławij 8-mu zawodnikom, udało się Krakowowi pokonać Warszawę, przynajmniej — wedle przebiegu gry — dość nieoczekiwanie. Także i Warszawa walczyła na 2 frontach grając równocześnie przeciw Poznaniowi i wysyłając do Zagrzebia 3 graczy. Nie były to zatem pierwsze garnitury i nie widzieliśmy też pierwszorzędnej sytuacji.

Z początku naciska Kraków wcale energicznie i ma wyraźną przewagę, ale efektu nie widać. Z powodu rozmożonego po deszczu terenu kontrola i opanowanie piłki było bardzo ciężkie, to też akcje się nie udawały. Powoli Warszawianie przychodzą do głosu, a lepiej zgrany ich atak wyszukał słabą stronę defenzywną Krakowa, a mianowicie — Pajaka, którego celekimi, ale bezcelowymi wykopami częściej się tylko gawędził, gdy są one żerem przeciwnym beków i utrapieniem dla własnego ataku, zmuszonego zdobywać sobie piłkę, — ale którego ustawienie i taktyka są zupełnie prymitywne i błędne. Totalnie groźne wysuwanie się Pajaka naprzód pozwala zdo-

żyć gościom prowadzeniu. Dopiero tuż przed pauzą dobrze rozwinęła się i kombinująca prawa strona Krakowa (Adamek, Zieliński, Smoczek) umożliwiając najprędzemu, najpracowiściej i czynniemu wspólnie postępy Zielińskiemu, wyrównanie w trudną, ale efektywną sytuację.

Po pauzie Warszawa znówu przeważa i uzyskuje raczej z winy obrony Krakowa 2-gą bramkę. Już zdaje się, że goście mecz wygrali, gdy po pięknej centrze Admka następuje wyrównanie. Brakuje jeszcze 6 minut do końca, gdy następuje rzut karny, podyktowany może zbyt pochopnie przez sędziego Dra Lustgartena. Egzekwuje go Pajak, bramkarz Ki-sielński odbija ostrą piłkę, którą dobiła Smoczek. Był to moment decydujący. Podnieconan widownia dopinguje Kraków. W ostatniej minucie po kornarze Smoczek w chaosie nóg ustala wynik.

W drużynie krakowskiej odznaczają się Lasota, na ataku. Małyżuk najsłabszy. Sperling nie miał ud-Bajorek, Chruściński i wymieniona wyżej prawa strona powiednię łącznika. — U gości wybijał się Matfk, Jęski i Seichter. Ehrenberg doznał ciężkiej kontuzji.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

## Lot Hausnera — przerwany

Nowy Jork, 29, 5 (R). Lotnik Stanisław Hausner który wczoraj wystartował do lotu transatlantycznego, zawrócił z powodu złej pogody nad Atlantykami i wylądował w Brooklynie.

Nowy Jork 29. 5. PAT. Z Seattle w stanle Waszyngton donoszą: Wkrótce po powrocie lotnika Hausnera na lotnisko Linden, inny lotnik Browne rozpoczął lot, zamierzając przebyć Ocean Spokojny i dotrzeć do Tokio. Startując Browne musiał zwalczać wiele trudności, przyczem pozabawił się znacznej ilości benzyny, wobec czego zachodzi obawa, że może mu jej zabraknąć.

Hamburg, 29. 5. (Sch) W Hamburgu doszło dziś ponownie do ciężkich wykroczeń komunistycznych podczas których jeden z policjantów został „zabity”, a szereg demonstrantów odniósł rany. Demonstranci zatrzymywali na ulicach auta, z których 5 wywrócili i zdemolowali. Później powybijano wiele szyb wystawowych.

straję wielokrotną królową mody, Marja Bałcerkiewiczówna. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela”.

— **EMIGRACJA DO URUGWAJU.** Jak informuje Syndykat Emigracyjny, konsul urugwajski udziela obecnie wiz na wyjazd do Urugwaju tym wszystkim posiadaczom wezwań („affidavitów”), którzy odmówili uprzednio zezwolenia na wyjazd.

— **KURACJA ODTLUSZCZAJĄCA.** W kąci gospodarczym, zamieszczonym onegdaj, należy sprostować błąd djablika drukarskiego: 25 gramów pieczeni na 250 gramów.

— **ARESztOWANIE SŁUŻĄCEJ.** Zastrzymano Stanisławę Lineską, lat 30, służącą ze Lwowa, za kradzież kwoty zł. 6.500 i biżuterji wartości 1200 złotych popełnioną dnia 23 marca b. r. z mieszkania swego byłego służbowca.

—ofo—

— **KALWARJA.** Dziś w poniedziałek przyjedzie Dr. Ohrenstein, który wygłosi referat na temat „Kilka problemów żydowskiego Jiszuwu” i przeprowadzi akcję „Tygodnia Chaluca”.

—ofo—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—ofo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH  
TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHENSKA)

Poniedziałek 9 wiecz.: „M'facht fun der Welt” (ceny znizone).

## TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 8 wiecz.: „U mety”.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljonerzy bawią się” (Andre Lafaur).

ADRIA: „Strzała Erosa”.

DOM ŻOLNIERZA POLSKIEGO: „Wesoły wdo wiec” (Liedtke) i rewjotka „Goło ale wesoło”.

SZTUKA: „Jej grzech” (D Mac Kall).

SŁONCE: „Königsmark”.

UCIECHA: „Miłostki pięknej pani”.

WANDA: „Tajemnicza szóstka” (Wallace Beery).

## Niemiecko-sowiecki układ celny

Berlin. 28. 5. (Sch) W ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został dziś niemiecko-sowiecki układ celny, który wejdzie w życie z dniem 7 lipca br., o ile do tego czasu będzie ratyfikowany przez obie strony.

—ofo—

Czechosłowacja  
w walce z faszyzmem

Praga. 28. 5. PAT. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych rozwiązana została jako nielegalna organizacja młodzieży faszystowskiej. Równocześnie przeprowadzono szereg rewizji w lokalach sekretariatów faszystowskich, jak również w prywatnych mieszkaniach faszystów, m. in. w mieszkaniu ich przywódcy, b. gen. Gajdy. W czasie rewizji miano zebrać znaczną ilość kompromitującego materiału.

## PRZEMYT ŻYWNOŚCI DO ROSJI SOWIECKIEJ

Z Włna donoszą: Na odcinku Iwieniec zatrzymano 11 włościan — w tem 2 kobiety, gdy przekraczali granicę z Białorusi sowieckiej. Przybyli oni po zakup chleba, słoniny i nabiału. Są to zawodowi przemysłowi handlarze, którzy skupują artykuły żywnościowe w pogranicznych wsiach Polski, poczem wywożą te towary do miasteczek sowieckich, gdzie je spieniężają z dużym zyskiem.

Na innych odcinkach również zatrzymano kilkunastu przekupniów. Jak się wyjaśniło, przekroczenia granicy przez przekupniów stoją w związku z ukazaniami się dekretu rządu sowieckiego, zezwalającego na terenie Białorusi sowieckiej na wolny handel artykułami żywnościowymi.

Ceny są jednak bardzo wysokie — więc przemysł kwitnie w całej pełni.

BURZLIWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH  
W ŻYRARDOWIE.

Onegdaj około 1000 bezrobotnych zebrało się przed magistratem m. Żyrardowa, żądając natychmiastowego uruchomienia robót publicznych i dania wszystkim zajęcia. Policja usunęła tłum z magistratu. Wówczas demonstranci weszli do kościoła i zaczęli tam hałasować, przeszkadzając odprawianiu nabożeństw. Potem wyszli przed kościół i zaczęli dom parafialny obrzucać kamieniami, przyczem wybili kilka szyb. Gdy zauważyli nadchodzącego proboszcza Kosakowskiego, otoczyli go kołem, domagając się od niego, aby na ozele ich udał się przed magistrat i chronił ich przed atakami policji. Policja uwolniła ks. prob. Kosakowskiego od demonstrantów, przyczem doszło do stacza. Tłum, obrzucałszy policję kamieniami i butelkami, ranił pięciu posterunkowych. Aresztowano kilkanaście osób.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. HALBERSTAMM, N. SĄCZ: Książki „Neue Elternbücherel” najlepiej sprowadzić przez księgarnię, np Faust, Kraków, ul. Krakowska, albo przez niemiecką „Kattowitzer Buchhandlung”, Katowice ul. 3 Maja.